Po konfiskacie nakład drugi

R W P Nr. 82 (7715) Warszawa, SRODA 22 marca 1939 r. ROK XLVI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 18
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.05-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-86
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Hitler zmobilizował cały świat przeciw... „Trzeciej" Rzeszy

Londyn tworzy blok antyhitlerowski

Powrót do koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa

Akcja mocarstw demokratycznych przeciwko „Trzeciej" Rzeszy przybrała gorączkowe tempo. Motorem i ośrodkiem akcji jest przede wszystkim Londyn. Paryż raczej zajmuje się szybką reorganizacją armii i gwałtownie przyśpiesza tempo zbrojeń. Ameryka przyłączyła się do akcji Anglii i Francji i pierwsza wydała „Trzeciej" Rzeszy wojnę gospodarczą, zamykając swoje olbrzymie rynki hermetycznie przed towarami niemieckimi.

Jak donosi korespondent paryski „Kuriera Warsz.", zdaniem kół politycznych Paryża, obecna akcja mocarstw zachodnich, zmierzająca do wzniesienia skutecznej bariery anty - niemieckiej, stanowi wyraźny powrót do koncepcji bezpieczeństwa zbiorowego, która odżywa obecnie w nowej formie. System paktów bilateralnych okazał się nie tylko nie skuteczny, ale przede wszystkim wprost niebezpieczny. Nowa forma bezpieczeństwa zbiorowego, nie mająca tym razem nic wspólnego z Ligą Narodów, uwydatni się bądź w postaci wielkiej konferencji państw zagrożonych ekspansją niemiecką, bądź też w postaci stałych konsultacyj wzajemnych, bez zwoływania konferencji.

Prawdopodobnie Londyn przyjmie raczej tę drugą formę porozumienia. Gabinet brytyjski bowiem otrzymał od Rządu sowieckiego za pośrednictwem ambasadora Majskiego zupełnie oficjalną propozycję zwołania konferencji 9-u Rządów, celem rozważenia sytuacji, wynikającej z anektowania przez Niemcy Czechosłowacji, oraz z niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony Niemiec Rumunii. Gabinet brytyjski na to odpowiedział, że raczej skłonny jest do porozumiewania się z poszczególnymi Rządami drogą konsultacji dyplomatycznej.

WĘGRY SĄ ZAGROŻONE.

W artykule wstępnym na temat sytuacji międzynarodowej paryski „Temps" zastanawia się nad możliwościami skutecznego oporu w stosunku do metod Rzeszy, które — jak podkreśla dziennik — złamały zaufanie opinii międzynarodowej, oraz przekreśliły układy monachijskie. Omawiając sytuację Węgier, dziennik pisze, że Węgry radują się z zajęcia Rusi i wspólnej granicy z Polską. Jednak posuwanie się Niemiec budzi w nich niepokój co do przyszłości. Berlin — zdaniem „Temps" — stara się utrzymać Węgry w swej orbicie, łudząc ich nadzieją na poparcie ich dążeń rewizjonistycznych.



TRAGICZNA SYTUACJA W PRADZE.

Grób Nieznanego Żołnierza w Pradze jest obiektem ciągłych manifestacyj ludności. Zasypany jest kwiatami i wieńcami. Oficerowie czescy rzucają na grób swe odznaki wojskowe, jako symbol, że ich rola, jako żołnierzy czeskiej armii, skończyła się. Składane są również fotografie Masaryka z napisem „Nie zapominamy". Wiele osób stoi nad grobem, płacząc, jak mówią, „nad grobem pogrzebanej republiki". W kościele widziało się dziś wielu ludzi, zatopionych w modliwie i ze łzami w oczach. Słychać było szloch kobiet. Koło pomnika św. Wacława na bulwarach jego imienia składano kwiaty i wieńce. Kiedy garstka kobiet uklękła i rozpoczęła modły, rozpędzona została przez policję. Kobiety nie chciały się rozejść, wołając: „Nie pozwalacie nam się nawet modlić"!

RZĄD NARODOWY CZECHOSŁOWACKI W AMERYCE.

B. prezydent Czechosłowacji Benesz, przebywający w Chicago, wygłosił w tamtejszej radiostacji wielki przemówienie, które jest ostrzeżeniem dla całego świata. B. prezydent Benesz określił spokój, jaki wprowadziła w Czechosłowacji okupacja Niemiec, jako spokój cmentarza i przestrzegał, że byłoby straszliwą omyłką, która w przyszłości wywołałaby hekatomby poświęceń wszystkich narodów świata, gdyby narody świata pozwoliły na bezkarne gwałcenie świętych praw każdego narodu.

Równocześnie, według wiadomości z Los Angeles, tamtejszy konsul czechosłowacki oświadczył że były prezydent Benesz wraz ze wszystkimi przedstawicielami Czechosłowacji w Stanach Zjednoczonych przystępuje natychmiast do wypowiedzenia walki o wolność i niepodległość Czechosłowacji. Konsul czechosłowacki w Los Angeles zapowiedział, że b. prezydent Benesz przystąpi do utworzenia na terytorium Stanów Zjednoczonych, prawdopodobnie z główną kwaterą w b. poselstwie czechosłowackim w Waszyngtonie, nowego narodowego rządu tymczasowego Czechosłowacji, złożonego z przedstawicieli zarówno Czechów, jak i Słowaków.



ANGIELSKI MINISTER HANDLU ZAMORSKIEGO BAWIĄCY OBECNIE W WARSZAWIE.

Pod rządami „Trzeciej" Rzeszy

Z dniem 1 kwietnia ludność austriacka będzie mogła nabywać tłuszcze jedynie na podstawie przydziału kartek. Z tym samym dniem wprowadzony zostanie w Austrii, tak zw. „Buergersteuer", t. j. specjalny podatek istniejący już oddawna w Rzeszy. (PAT.).

Uchwały Nacz. Kom. Wykonawczego Stronnictwa Ludowego

Obradujący w dniu 20 b. m. Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa M. Rataja, po omówieniu sytuacji politycznej tak zagranicznej jak i wewnętrznej, powziął jednomyślnie uchwałę następującej treści:

„Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza: Wypadki ostatnich dni wykazały, iż ocena sytuacji i alarmy ostrzegawcze, zawarte tak w uchwałach kongresu S. L. z dn. 9.10 1938 r., jak i Rady Naczelnej z dnia 15 stycznia b. r. były aż nadto słuszne. Formalne włączenie Czech i Moraw do Rzeszy Niemieckiej oraz faktyczny zabór Słowacji przez Niemcy sprowadziły jeszcze dalsze przesunięcia w układzie sił na niekorzyść Polski, zwiększając grożące jej niebezpieczeństwo.

W obliczu tego niebezpieczeństwa i w momencie, kiedy w obronie całości granic i niepodległości państwa cały naród może lada chwila być wezwany do złożenia życia i mienia w ofierze, Naczelny Kom. Wykonawczy postanawia zwrócić się do P. Prezydenta o powołanie Rządu Zaufania Narodowego i umożliwienie wszystkim stronnictwom polskim współpracy nad umocnieniem bezpieczeństwa kraju i ponoszenia współodpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.

Wizyta Prezydenta Francji w Londynie

Prezydent Lebrun wraz z małżonką opuścił wczoraj Paryż pociągiem specjalnym o godz. 8.15, udając się do Londynu. Prezydentowi Lebrun towarzyszy minister spraw zagranicznych Bonnet, cywilny sekretarz generalny gabinetu Prezydenta Republiki, gen. Braconnier, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Bressey, komandor Krantz i ppłk. Tassin, jako członkowie domu wojskowego Prezydenta. Pociąg prezydenta prowadzi olbrzymi parowóz typu Westminster, wspaniale udekorowany barwami francuskimi i emblematami państwowymi.

Losy gen. Prchali

Jak się okazuje gen. Prchala na czele 16.000 żołnierzy czeskich przedostał się do Rumunii. Wojska czeskie zostały oczywiście rozbrojone i internowane.



FASZYSTA CZESKI GAJDA PIERWSZY ZGŁOSIŁ SIĘ DO SŁUŻBY U HITLERA.

Francuska flota podwodna w Maroku

Zawinęła do Casablanki flotylla francuskich łodzi podwodnych składająca się z następujących jednostek: „Minerve", „Junon", „Psyche", „Oreade", „Orphee", „Syville" i „Amphitrite".

Flotylla powyższa ma spędzić osiem dni w Casablance i dokona w tym czasie ćwiczeń przybrzeżnych.

Lord Halifax stwierdza że Niemcy drogo zapłacą za zabór Czechosłowacji

Bezwzględna walka z Trzecią Rzeszą

zostanie podjęta przez Anglię w porozumieniu z innymi Rządami i dominiami brytyjskimi

W izbie lordów odbyła się w poniedziałek debata w sprawie ostatnich wydarzeń w Środkowej Europie. W debacie tej zabrał głos minister spraw zagr. Anglii lord Halifax, wygłaszając obszerne przemówienie.

Ostatnie wydarzenia — mówił Halifax — były głębokim wstrząsem dla wszystkich myślących ludzi w Anglii, oraz daleko poza jej granicami. Czyniąc przegląd wypadków, Halifax oświadczył: „trudno oprzeć się konkluzji, że

WIĘKSZOŚĆ INCYDENTÓW, KTÓRE WYDARZYŁY SIĘ PRZED INWAZJĄ NIEMIECKĄ, ZOSTAŁA CELOWO WYWOŁANA

i że ich skutki były wyolbrzymione. Nie trzeba się rozwodzić nad twierdzeniem, że prezydent Czechosłowacji dobrowolnie zgodził się na ujarzmienie swego narodu. Z okoliczności, w jakich udał się on do Berlina, oraz wobec tego że

CZĘŚĆ CZECHOSŁOWACJI BYŁA JUŻ WÓWCZAS OKUPOWANA,

każdy człowiek musi wyciągnąć wniosek, że nie było nawet pozoru negocjacji i że jest rzeczą bardziej prawdopodobną, iż rząd czeski postawiony został wobec ultimatum pod groźbą gwałtu. Wreszcie wysuwane jest twierdzenie, że Niemcom groziło niebezpieczeństwo ze strony Czechosłowacji. Nie ulega wątpliwości, że nawet sam rząd niemiecki nie może oczekiwać, aby to twierdzenie było przez kogokolwiek

POWAŻNIE TRAKTOWANE.

Sądzę, że nie pozostawiliśmy rządowi niemieckiemu żadnej wątpliwości co do stanowiska rządu J. K. Mości, chociaż nie przywiązuję przesadnych nadziei aby to odniosło skutek".

Z kolei lord Halifax przeszedł do polemiki z twierdzeniem niemieckim, że to co się stało w Czechosłowacji nie jest sprawą interesującą lub obchodzącą W. Brytanie. Pomijając fakt, że zmiany w jakiejkolwiek części Europy wywołują dalekoidący skutek gdzieindziej, sytuacja ulega całkowitej zmianie, gdy następuje

SAMOWOLNE ZGNIECENIE NIEPODLEGŁEGO SUWERENNEGO PAŃSTWA PRZEZ ZBROJNA PRZEMOC, ORAZ POGWAŁCENIE ELEMENTARNYCH ZASAD PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO.

Przechodząc do posunięć kanclerza Hitlera, Halifax zaznaczył, że do Monachium włącznie można je było uzasadnić tym, że Hitler był wierny swej zasadzie wyłączenia nie niemieckich elementów z Rzeszy. Przez włączenie 8 milionów Czechów do Rzeszy niemieckiej, Hitler niewątpliwie

SPRZENIEWIERZYŁ SIĘ SWEJ DAWNEJ FILOLZOFII.

Świat nie zapomni, że we wrześniu ub. r. powoływał się on na zasadę samostanowienia w interesie 2 miln. Niemców sudeckich. Obecnie została ona gwałtownie naruszona przez szereg kolejnych aktów. Niezależnie od tego, jakie było rzeczywiste traktowanie miliona Niemców w Czechosłowacji, nie sposób przyjąć, iż można byłoby temu zapobiec jedynie przez

UJARZMIENIE 8 MILN. CZECHÓW.

Czyż podbój Czechosłowacji — zapytał Halifax — znaczy, iż polityka Niemiec, wkraczając obecnie w nową fazę będzie w przyszłości ograniczona tylko do skonsolidowania obszarów, zamieszkałych przeważnie przez ludność o narodowości niemieckiej, czy też że będzie skierowana ku panowaniu nad nie niemieckimi narodami

Są to bardzo ważne pytania, stawiane dziś na całym świecie. Państwa stoją obecnie wobec faktu popierania dążeń separatystycznych nie tylko w interesie elementów separatystycznych, ale także

W IMPERIALISTYCZNYM INTERESIE NIEMIEC.

Metody te są proste i w miarę wzrastającego doświadczenia coraz łatwiej je rozpoznać, czy mamy jakiekolwiek zapewnienia, że nie zostaną one użyte gdzieindziej? Każdy kraj, który ceni swą narodową odrębność i suwerenność został ostrzeżony przed niebezpieczeństwem wewnętrznym, inspirowanym zzewnątrz".

Przechodząc następnie do omówienia sytuacji w Rumunii, Halifax zaznaczył, iż istniały pogłoski że Rząd niemiecki zajął bezwzględne stanowisko w swoich rokowaniach gospodarczych z Rządem rumuńskim. Rad jestem stwierdzić — oświadczył Halifax — że sam Rząd rumuński zaprzeczył wiadomości, która posuwała się tak dalece, iż mówiła o ultimatum, ale nawet jeśli dziś nie istnieje żadna groźba dla Rumunii, lub nawet jeśli ta groźba dziś jeszcze nie dojrzała i może nie dojrzeje, to nie należy się dziwić, że

RZĄD BUKARESZTEŃSKI, PODOBNIE JAK I INNE RZĄDY, Z NAJWIĘKSZĄ UWAGĄ ŚLEDZĄ WYDARZENIA OSTATNICH KILKU DNI.

Jeszcze niedawno istniała nadzieja, że aczkolwiek horyzont był przesłonięty chmurami, to jednak wyłaniały się widoki ściślejszej współpracy ekonomicznej. W nadziei nadania tym widokom szerszych podstaw Rząd brytyjski postanowił zorganizować wizytę w sprawach gospodarczych w Niemczech, inicjatywa ta jednak

ZOSTAŁA UDAREMNIONA PRZEZ AKCJĘ RZĄDU NIEMIECKIEGO,

w Czechosłowacji i trudno powiedzieć, kiedy będzie można podjąć tę inicjatywę. Rząd brytyjski wyciągnął morał z tych wydarzeń i nie tracąc czasu **WSZCZĄŁ ŚCISŁE I PRAKTYCZNE NARADY Z DOMINIAMI I INYMI ZAINTERESOWANYMI RZĄDAMI NA TEMAT NOWOPOWSTAŁYCH ZAGADNIEŃ.**

Nie jest jeszcze rzeczą możliwą ocenić w pełni następstw akcji niemieckiej. Historia notuje liczne próby narzucenia swego panowania nad Europą, ale wszystkie te usiłowania prędzej czy później

SKOŃCZYŁY SIĘ KLĘSKĄ DLA TYCH, KTÓRZY JE PODEJMOWALI

i nigdy na długą metę nie było możliwe panować nad wolnymi narodami. Jeśli trafne są nauki historii, to

NARÓD NIEMIECKI MOŻE JESZCZE POŻAŁOWAĆ TEJ AKCJI,

która została podjęta w jego imieniu przeciwko narodom Czechosłowacji.

Kończąc lord Halifax zaznaczył, że podobnie jak zaraz po wojnie światowej śledził powstawanie narodu czeskiego, tak też obecnie będzie śledził jego wysiłki utrzymania w nienaruszonym stanie swej odrębności kulturalnej.

Skandynawia nie ma zaufania do papierowych gwarancji

Przewodniczący parlamentu norweskiego Hambro, nawiązując do oświadczeń uczynionych niedawno w Londynie w Izbie Gmin i w Izbie Lordów na temat ewentualnego zagwarantowania niepodległości krajów północnych przez Anglię i Francję oświadczył: Oceniamy oczywiście bardzo wysoce te objawy sympatii w stosunku do krajów północnych, ale nie prosiliśmy i nie pragniemy żadnej deklaracji dotyczącej gwarancji ze strony jednego mocarstwa, czy też grupy mocarstw. Nasza polityka neutralności nie może być oparta na fałszywym poczuciu bezpieczeństwa, opartym na gwarancjach, lecz jedynie na naszej własnej sile i zdecydowanej woli obrony naszej neutralności. Tylko w ten sposób możemy przyczynić się do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa w Europie. (PAT.).

Chamberlain zapewnia że zabór Czechosłowacji nie będzie uznany

Zarządzenia wojskowe Francji

Anglia wstrzymała wszelkie wypłaty dla Czechosłowacji

Odpowiadając na interpelację posła Hendersona, Chamberlain oświadczył, iż brytyjski ambasador w Berlinie otrzymał 17 bm. instrukcje, aby poinformował Rząd niemiecki, że W. Brytania uważa wydarzenia ostatnich dni za odrzucenie układu monachijskiego. Ambasador otrzymał również polecenie oświadczenia, iż rząd brytyjski przy tej okazji musi założyć protest przeciwko zmianom, dokonanym w Czechosłowacji przez niemiecką akcję wojskową. Zmiany te — są pozbawione podstaw moralnych i legalnych. Brytyjski ambasador został wezwany do Londynu w celu złożenia sprawozdania o sytuacji. Zapytany, czy rząd zamierza porozumieć się z innymi rządami, uznającymi zasady Ligi Narodów i paktu Kelloga, Chamberlain oświadczył, że cała sytuacja jest rozpatrywana obecnie przez rząd.

Odpowiadając na interpelację posła Attlee, premier Chamberlain oświadczył, iż po mowie w Birmingham izba powinna zdawać sobie sprawę, jak poważnie rząd traktuje wydarzenia ostatniego tygodnia. Sytuacja, stworzona przez te wydarzenia, zwróciła pilną uwagę rządu, który pozostaje w kontakcie z innymi rządami. Chamberlain obiecał, iż uczyni bardziej wyczerpujące oświadczenie przy najbliższej okazji.

***

Francuskie prezydium rady ministrów ogłosiło wykaz dekretów, które ukażą się w dzienniku urzędowym. Między innymi ukażą się zarządzenie, uprawniające rząd do powoływania pod sztandary wojskowych w stanie rozporządzalności i w rezerwie oraz do zwiększenia kadr armii. Dalej przewidziane są dekrety o utworzeniu kierownictwa produkcji i przydzieleniu dyrekcji kontroli nad materiałami wojennymi do sekretariatu generalnego ministerium obrony narodowej.

***

Sir John Simon oświadczył w Izbie Gmin, że Bank Angielski poinformował banki i inne instytucje finansowe brytyjskie, posiadające papiery wartościowe lub rachunki b. czechosłowackiego banku lub. m. rządu czechosłowackiego i innych osób b. republiki Czechosłowackiej, iż Rząd brytyjski uważa za pożądane nieczynienie żadnych wypłat z tych rachunków i tranzakcyj papierami wartościowymi lub złotem bez zgody skarbu.

Wojska francuskie przywracają spokój w Syrii

Francuskie władze mandatowe przejęły władzę z rąk rządu syryjskiego i zarządziły okupację wojskową w Damaszku. W poniedziałek po poł. oddziały wojskowe stanęły przed budynkami rządowymi oraz obsadziły ważniejsze skrzyżowania miasta.

Wysoki komisarz francuski w przeświadczeniu, że władze syryjskie nie są w stanie utrzymać porządku, wyposażył swego delegata w pełnomocnictwa, by ten interweniował w oparciu o siłę zbrojną. Rząd syryjski zawiadomiono, iż zarządzenia te mają charakter tymczasowy. Z polecenia wysokiego komisarza rozplakatowano afisze, zakazujące wszelkich manifestacyj i pochodów oraz wzywające ludność do zachowania spokoju.

Przesilenie gabinetowe trwa. Desygnowany premier Mazhar Pasza Raslane zrezygnował z misji tworzenia rządu, zaś blok nacjonalistyczny postanowił odmówić współpracy z wszelkim gabinetem, który by natychmiast nie zastosował postanowień traktatu z roku 1936.

Sukces socjalistów w Szwajcarji

W niedzielę odbyły się wybory rządu kantonalnego i rad kantonalnych w Zurychu i St. Gallen. W Zurychu wybrano do rządu 4 przedstawicieli partii mieszczańskich i *3 socjalistów*, co odpowiada dawnemu stosunkowi sił. W wyborach do rady kantonalnej partia chłopska i komunistyczna straciły po kilka mandatów. *Socjaliści zdobyli 5 nowych mandatów*, a partia niezależna 15 mandatów. W St. Gallen kilka nowych mandatów zdobyła partia młodych chłopów i niezależnych demokratów.

Min. Hudson w Warszawie

W drugim dniu pobytu p. ministra Hudsona w Polsce goście angielscy złożyli wizytę p. min. przemysłu i handlu Romanowi oraz pp. wiceministrowi Sokołowskiemu i A. Rosemu.

Po wpisaniu się do księgi audiencjonalnej na Zamku i w generalnym inspektoracie sił zbrojnych oraz złożeniu biletu p. premierowi, p. minister Hudson wraz z towarzyszącemi mu osobami złożył wizytę p. ministrowi J. Beckowi i p. Mirosławowi Arciszewskiemu, pełniącemu obowiązki podsekretarza stanu w M. S. Z., a następnie p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

Wieczorem p. min. przem. i handlu A. Roman wydał na cześć gości angielskich obiad w hotelu „Bristol".

Naród szwajcarski będzie bronił nietykalności swego kraju do ostatniej kropli krwi

W poniedziałek wieczorem otwarta została wiosenna sesja parlamentu szwajcarskiego.

Na wspólnym posiedzeniu prezydiów obu Izb postanowiono ogłosić uroczyste oświadczenie, stwierdzające, iż naród szwajcarski gotów jest bronić nietykalności swego terytorium aż do ostatniej kropli krwi.

Zebrane prezydia Izb z udziałem przewódców stronnictw i delegatów Rady Związkowej jednomyślnie uznały w powziętej rezolucji, że wszelka nowa deklaracja parlamentu byłaby zbędna, oraz wzywają parlament do prowadzenia nadal swych prac w spokoju i porządku.

Polski jacht „Poleszuk" w drodze przez Atlantyk

Jacht harcerski „Poleszuk", który odpłynął w lipcu 1938 r. z Gdyni do Afryki opuścił w dn. 11 bm. Cranor Bad udając się w podróż przez Atlantyk na odcinku Conakry (Afryka Zachodnia) — Georgetown (Guyana brytyjska Ameryka południowa). Trasa wynosi 2800 mil morski (5000 km.) nieprzerwanej żeglugi i zabierze 30—40 dni. Załoga jest zdrowa.

Czteromiesięczny przeszło pobyt w Afryce poświęcony był nawiązaniu stosunków z organizacjami skautowymi oraz Polakami, osiedlonymi w Afryce. W niektórych portach „Poleszuk" po raz pierwszy reprezentował polską banderę.

Wstrząsający wypadek który się wydarzył jedynie w fantazji niektórych dzienników

PAT. donosi, że niektóre pisma jak krakowski I. K. C. i łódzki „Express Ilustrowany" zamieściły doniesienia własne o „wstrząsającej śmierci" 42 dzieci w jeziorze koło wsi Borsuki pod Krzemieńcem w czasie zabawy uczniow szkoły powszechnej.

Wiadomość tę przedrukowało szereg pism warszawskich z dnia 20 marca r. b.

PAT-iczna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest z gruntu fałszywa i wypadek podobny w ogóle nie wydarzył się.

Małpowanie „Trzeciej" Rzeszy

W prasie czeskiej pojawiły się notatki, domagające się nałożenia na Żydów w Czechach i Morawach jednorazowej kontrybucji w wysokości 10 miliardów koron (1 miliard marek niemieckich)

O.Z.N. przeciw ministrowi skarbu

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Rolnej. Na posiedzeniu omawiano projekt ustawy o t. zw. oddłużeniu rolników. Przeciw temu projektowi wypowiedział się przedstawiciel ministra Skarbu dyr. Sadkowski, który w jego imieniu oświadczył, że projekt ustawy łamie podstawy zdrowego kredytu. Podkreślił ponadto tak daleko idące zaabsorbowanie środków finansowych, jakimi dysponuje Min. Skarbu, że powstają trudności wypełnienia dotychczasowych zobowiązań. Nowych zobowiązań skarb państwa na siebie przyjąć nie może.

Pomimo tego stanowiska Komisja Rolna przyjęła projekt ustawy i w środę, na najbliższym posiedzeniu Sejmu projekt ten znaleźć się ma na porządku dziennym.

W związku z tym panuje opinia powszechna, że uchwała ta wymierzona jest przeciw osobie ministra skarbu zwłaszcza, że Komisja działała ściśle wedle dyrektyw sztabu OZN.

Przeciw masowym czystkom wypowiedział się 18 zjazd partii komunistycznej Ż.S.S.R.

PAT. donosi z Moskwy, że na poniedziałkowych obradach 18 zjazdu partii komunistycznej ZSSR. wygłosił Zdanow przemówienie, poświęcone zmianom statutu partyjnego. Wnioski Zdanowa zostały przyjęte jednomyślnie. Zmiany te mają przede wszystkim na celu ułatwienie przyjmowania nowych członków do partii oraz zapobieżenie pochopnemu wykluczaniu z partii. Zniesiono więc masowe czystki oraz przyjęto zasadę, iż warunkiem przyjęcia do partii powinno być uznanie przez kandydata programu partyjnego, a nie jego opanowanie. Masowe czystki oraz masowe donosy na członków partii — jak wynika z mowy Zdanowa — pchały członków partii w błoto szkodnictwa trockistowskiego.

Mówca przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, iż w rezultacie masowych czystek i denuncjacyj wiele organizacyj partyjnych przestało faktycznie istnieć. Niektórzy „czyściciele" pracowali tak gorliwie, że w pracy tej stracili zdrowie. Panika, wywołana wśród komunistów masowymi czystkami i stałymi denuncjacjami, doprowadziła do tego, że pragnąc uniknąć oskarżenia, zwracali się oni do instytucyj leczniczych o zaświadczenia, że ze względu na stan zdrowia oraz inteligencji nie mogą być wykorzystani przez „wrogów klasowych"(!). Zaświadczenia takie wydawano.

Istotnej dyskusji nad projektem zmiany statutu partyjnego nie było, gdyż Zdanow dyskusję taką zamknął, odrzucając z góry (!) szereg poprawek (!) i dopuszczając jedynie dyskusję nad poprawkami, odpowiadającymi jego tezom (!) oraz nad poprawkami o charakterze partyjnym.

Polska a rozbiór Czechosłowacji

W miejsce niezależnego państwa czechosłowackiego stworzył kanclerz Hitler dwie prowincja autonomiczne pod protektoratem „Trzeciej" Rzeszy. Konstrukcja prawno - państwowa „samodzielnego" państwa słowackiego, oddzielonego od Czech i Moraw, które zostały wprost zaanektowane i wcielone do Rzeszy niemieckiej, nie może przesłonić faktu. iż jest ona ekspozyturą hitlerowską. **Pozostającą formalnie i w praktyce pod protektoratem Niemiec.**

Wskutek tego nowego stanu rzeczy, stworzonego pod polityczną i wojskową presją Berlina, Polska odtąd graniczy nie z byłą Czechosłowacją, lecz z powiększonymi i rozszerzonymi Niemcami. Gdybyśmy nawet przyjęli punkt widzenia p. min. Becka, że Praga była siedliskiem intryg i polityki antypolskiej, to nie możemy uznać, iż lepiej jest, że zamiast sąsiedztwa Czechosłowacji otrzymaliśmy przedłużenie granicy i frontu niemieckiego.

Trzymając się więc rozumowania p. min Becka, wpadliśmy z deszczu pod rynnę. W polityce musi się często wybierać między dwoigiem złego. Polityka p. min. Becka przyczyniła się do tego, że z dwojga złego Polska musiała wybrać rozwiązanie gorsze.

Na trzy dni przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Czech, oświadczył p. min. Beck w senackiej komisji zagranicznej (dn. 11 marca), że Słowacja powinna odgrywać rolę podmiotu, a nie przedmiotu. Innymi słowy: że Słowacja powinna być samodzielnym i niezależnym państwem. To stanowisko zajmował p. min. Beck wobec wszystkich państw zainteresowanych „od początku zarysowania się kryzysu w Czecho-Słowacji w roku ubiegłym".

Po raz pierwszy otrzymaliśmy miarodajne wyjaśnienie co do polityki polskiej wobec Czechosłowacji. P. min. Beck uważał, że z Czechosłowacją nie trzeba się porozumieć, można natomiast i należy wejść w porozumienie osobno ze Słowacją, a zapewne osobno z Czechami. Obecnie staje się jasne, dlaczego próby porozumienia, wychodzące z Pragi do Warszawy, trafiały w próżnię.

Przed zawarciem paktu wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Rosją sowiecką w maju 1935 r. zaproponowała Praga Warszawie sojusz wojskowy wraz z rozmowami o wszelkich sprawach spornych. Propozycja ta pozostała bez odpowiedzi. Czechosłowacja nie miała innego wyboru, jak w ślad za Francją podpisać umowę wzajemnej pomocy z Rosją sowiecką, co ostatecznie p. Beneszowi nie pomogło, tylko zaostrzyło stosunki polsko - czechosłowackie.

Fakt owej propozycji sojuszu polsko - czechosłowackiego utrzymała polska dyplomacja w tajemnicy, a choć zwróciłem kilkakrotnie uwagę na tę ważną okoliczność, inspirowana prasa polska nie przyjęła jej do wiadomości i po dzień dzisiejszy ją przemilczała.

Nie chodzi nam obecnie o to, czy i pod jakimi warunkami Polska miałaby wówczas wziąć na siebie zobowiązanie trudnego sojuszu, lecz o to, że przez kilka lat między Warszawą a Pragą nie było żadnego porozumienia. Przeciwnie, jak pisał po rozbiorze Czechosłowacji „Kurier Poranny", **polska polityka nigdy nie oceniała systemu czechosłowackiego jako trwałego.**

Wobec takiej oceny zrozumiałe jest, że polska dyplomacja szukała innego, korzystniejszego rozwiązania.

Na konferencji monachijskiej cztery wielkie mocarstwa zadecydowały o losie Czechosłowacji **bez współudziału Polski.**

Wywołało to u nas powszechne oburzenie — mimo różnice poglądów na stosunek Polski do Czechosłowacji.

„Dziś wszędzie już chyba zrozumiano — pisał w związku z wizytami von Ribbentropa, hr. Ciano i p. Gafencu, „Express Poranny" w art. p. t. „Warszawa — ośrodkiem zainteresowania Europy" (dn. 22 lutego) — że Polska jest współdecydującym czynnikiem polityki europejskiej, **a w Europie środkowowschodniej stanowi, obok Niemiec i Włoch, czynnik decydujący".**

Podczas wizyty zaś hr. Ciano wyszła „Gazeta Polska" (dn. 27 lutego) z założenia, że trzema największymi sąsiadami obszaru naddunajskiego są Niemcy, Włochy i Polska, **że stosunki na tym obszarze będą rozwikłane, a „definitywne ich rozwikłanie bez współpracy polsko - włoskiej trudno jest sobie wyobrazić".**

P. min. Beck miał oczywiście na myśli inne rozwiązanie, niż to, którego jesteśmy obecnie świadkami. Wszak dążył do stworzenia niepodległej i niezależnej Słowacji. Tymczasem nastąpiło rozwiązanie niemieckie i **Słowacja zamiast stać się PODMIOTEM, stała się PRZEDMIOTEM protektoratu „Trzeciej" Rzeszy.**

Niestety nie sprawdziły się nadzieje i obietnice „Gazety Polskiej", że rozwikłanie stosunków w basenie naddunajskim możliwe jest tylko przy współpracy polsko-włoskiej. Ani polska, ani włoska polityka — wbrew zapowiedziom „Czerwoniaków" — nie decydowała przy rozstrzyganiu losów Czechosłowacji. **Kanclerz Rzeszy sam jeden decydował. Korzystał zaś z osi Berlin — Rzym, której satelitą są Węgry.** W tych warunkach wartość wspólnej granicy polsko - węgierskiej zeszła w w proporcji do stosunku muchy do słonia.

Rozbiór Czechosłowacji jest nie tylko klęską Czechów i Słowaków. Wzrósł potencjał wojskowy Niemiec przez zagarnięcie cennego i obfitego czechosłowackiego materiału wojennego i terytoriów ważnych gospodarczo i militarnie, wreszcie przez zajęcie złota wartości przeszło 400 milionów złotych polskich w złocie. Zabór Czechosłowacji równa się zwycięskiej bitwie bez wystrzału w wojnie, która nie nominalnie, ale faktycznie jest prowadzona w Europie przez oś Berlin—Rzym

Wprawdzie skutki rozbioru Czechosłowacji biją w Polskę bardziej bezpośrednio, niż w inne wielkie mocarstwa, ale zaborczość w stosunku do obcych narodowości otworzyła oczy wszystkim na dążenie „Trzeciej" Rzeszy do panowania nad światem. Zdaje się, że i najbardziej zaślepieni mężowie stanu w Paryżu i Londynie nareszcie przejrzeli. I to jest lub być powinno silnym atutem Polski, zdecydowanej za wszelką cenę do utrzymania swego mocarstwowego stanowiska.

BENEDYKT ELMER.

Koniec fikcji

Najazd Hitlera na Czechy powinien chyba nareszcie otworzyć oczy tym wszystkim, którzy — w dobrej może wierze — hołdowali dziwacznym fikcjom, byle osłaniać hitleryzm, lub usprawiedliwiać własną przed nim uległość, albo przynajmniej neutralność.

Znikła fikcja, jakoby Hitler „zbierał" *tylko ziemie niemieckie.* W doborze krwi Hitler już nie będzie wybredny, jeśli tylko chodzi o „obszar życiowy" dla Niemiec. A z tym obszarem, to jak z apetytem: rośnie w miarę zaspakajania go.

Znikła druga fikcja *o walce tak zw. ideologii.* Od początku ukazania się tego dziwoląga, wskazywaliśmy na kłamstwo w nim zawarte, stwierdzaliśmy, że hitleryzmowi i faszyzmowi o żadne nie chodzi ideologie, lecz o zwykły zabór cudzych ziem, o zaborczość pod maską walk ideologicznych. Pewnie, że jeżeli faszyzm może jednocześnie z podbojem ziem i narodów zabijać demokrację, to tym „lepiej". Najazd na Pragę nareszcie dobił ten frazes o „ideologii". Jeżeli już koniecznie i w tym najeździe doszukiwać się ideologii, to chyba jedynie ideologii — mongolskiej w Europie XX-go wieku.

Znikła trzecia fikcja: *o duchu monachijskim,* który miał regulować stosunki europejskie na nowych podstawach. Upadek tej fikcji odczuł boleśnie zwłaszcza Chamberlain, jeden z jej autorów i entuzjastów. „Hitler to powiedział, Hitler tamto powiedział"... skarżył się teraz Chamberlain, widząc, że stało się akurat odwrotnie, niż w Monachium powiedziano i postanowiono. Monachium było pierwszą próbą załatwienia pewnej sprawy między Londynem i Paryżem a Berlinem i Rzymem na drodze rozmów, osobistej wymiany zdań między przedstawicielami państw demokratycznych Zachodu a przedstawicielami faszyzmu. Chamberlain dostrzegł nawet w tej metodzie osobistego kontaktu nowy sposób rozstrzygania trudności politycznych i przygotowywał się do nowych tego rodzaju spotkań.

Dziś ten duch monachijski leży pogrzebany razem z Czechosłowacją. Bo też ten duch od początku zalatywał odorem trupim: nie była to przecież konferencja na równych prawach, lecz z góry przygotowana kapitulacja, było dyktando Berlina skwapliwie podpisane przez premierów Anglii i Francji, dyktando, które było odczepnym dla polityków Zachodu, a które się stało bezwartościowym świstkiem papieru tuż po wyjeździe z Monachium.

Monachium było też pierwszą umową, podpisaną przez Hitlera z Anglią i Francją, umową z miejsca pogwałconą, a obecnie w strzępy podartą. Czy i teraz jeszcze znajdą się tacy, co będą wołali o zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem faszystów, nowego Monachium w skali światowej?

Jasne jest teraz dla wszystkich, co są warte słowa, obietnice, podpisy hitlerowsko - faszystowskie. Czy znajdą się jeszcze amatorzy zawierania traktatów z faszyzmem, podpisywania deklaracji?

A skoro te normalne środki porozumiewania się międzynarodowego odpadają, cóż pozostaje dyplomacji europejskiej w stosunku do faszyzmu? Warto nad tym pomyśleć.

Gorzkimi i krwawymi doświadczeniami okupuje Europa swą znajomość faszyzmu. Ale teraz *nikt już nie ma prawa zasłaniać się, że go nie zna.*

A jeśli tak, to na czynniki odpowiedzialne wszystkich krajów, w większym lub mniejszym stopniu zagrożonych przez hitleryzm czy faszyzm, spada *ogromna odpowiedzialność* za ich politykę względem faszyzmu i hitleryzmu.

(jmb.).

Refleksje

Gwarancja niepodległości

Ostatnie wypadki z nieodpartą koniecznością nasuwają pytanie, NA CZYM POLEGA ZDOLNOŚĆ UTRZYMANIA NIEPODLEGŁOŚCI NARODU I PAŃSTWA — i kto jest ISTOTNYM JEJ GWARANTEM.

W naszych oczach straciła niepodległość AUSTRIA, — straciła ją CZECHOSŁOWACJA, — nie dłużej niż jeden dzień zdołała utrzymać prawdziwie niepodległy byt SŁOWACJA, — a wyłaniająca się z gruzów wojny domowej HISZPANIA dziś rządzona jest przez czynniki, zależne od obcych mocarstw.

Ale trzeba ustalić, że Austria stała się bezsilną już w tym momencie, kiedy zwyciężył w niej i objął nieograniczoną niemal władzę Dollfuss po zduszeniu i złamaniu woli austriackiej klasy robotniczej. Pozostał i rząd i dyplomacja i frazesy o potrzebie silnej władzy, ale zabrakło przeświadczenia o odpowiedzialności CAŁEGO NARODU za dalsze losy państwa. W ostatniej chwili chciał to naprawić ostatni dyktator, zwracając się do ludu i obiecując mu przywrócenie wolności, ale — niestety — akt ten nastąpił ZA PÓŹNO.

Czechosłowacja była kwitnącym państwem. W trudnych warunkach narodowościowych zapewniała ona wolność wszystkim obywatelom i wyłoniła rządy w oparciu o masy ludowe, biorące pełną odpowiedzialność za losy i niepodległość Rzeczypospolitej. To wola tych mas stworzyła wielką armię, stworzyła potężne fortyfikacje i wspaniałe zakłady amunicji i broni — i nawiązała cały system układów i sojuszów, które miały zapewnić bezpieczeństwo państwa.

Państwo czechosłowackie straciło część swego terytorium na skutek złamania układów, które miały mieć większe znaczenie, niż bezpieczeństwo zbiorowe. Ale równocześnie rządy i odpowiedzialność za losy narodu z rąk ludu przeszły do biurokracji i wielkiej własności. To przedstawiciel tych klas posiadających p. Hacha, były przewodniczący Najwyższego Trybunału Administracyjnego, i obszarnik Beran w momencie ciężkim obronę... niepodległości złożyli „w zaufaniu" w ręce obcego mocarstwa.

Była i władza i prezydent i rząd i armia czeska, — ale znowu zabrakło woli narodu, która została złamana przez rządy obszarniczo - faszystowskie.

Tak samo stało się ze Słowacją, której lud, wychowany w wielowiekowej niewoli, nie zdołał jeszcze wytworzyć w sobie świadomości narodowej i woli do utrzymania niepodległości państwowej. Po dwudziestu czterech godzinach, mimo szumnych zapowiedzi, niepodległość Słowacji faktycznie padła, bo nie stała za nią wola mas ludu słowackiego.

Inaczej w Hiszpanii. Lud hiszpański w bohaterskiej walce przez dwa i pół roku bronił swej niepodległości sam, mając przeciwko sobie obce wojska i własne klasy posiadające. Jeśli dziś czy jutro straci ją, to na skutek tego, że część narodu, oparta o obcą przemoc, wolała raczej przekreślić niepodległość własnego kraju, a nie zrzec się swej władzy nad ludem, — swych przywilejów i swych majątków.

To, co może jedynie skutecznie obronić niepodległość każdego kraju, to tylko WOLA CAŁEGO NARODU.

Władza, nawet najsilniejsza, dyplomacja nawet najzręczniejsza, armia nawet najlepiej uzbrojona i bitna — to tylko funkcje, które zawiodą, gdy zawiedzie wola i siła narodu. Obronić więc swą niepodległość może tylko SAM NARÓD, którego trzy czwarte stanowią dziś ludzie pracy. To te masy ludowe i ich świadomość, że bronią swych wielkich dóbr: wolności i prawa urządzania się w swym własnym państwie, wedle własnej woli — tworzą JEDYNĄ GWARANCJĘ NIEPODLEGŁOŚCI — i ONE TYLKO MOGĄ JĄ OBRONIĆ.

Pokazało się to w ostatnich tragicznych wypadkach, a u nas — w powstaniu Kościuszkowskim i w odparciu inwazji bolszewickiej w r. 1920.

Trzeba więc umieć wyciągnąć NAUKĘ z obcych i minionych doświadczeń — tak, by jutro nie było za późno.

n. t.

De Kerillis-Flandin

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej Izby Deputowanych poseł de Kerillis (prawicowy antyfaszysta), ostro zaatakował politykę Bonneta i domagał się jego dymisji.

Na to zaprotestował znany wielbiciel faszyzmu Flandin. Nastąpił taki dialog:

De Kerillis: Czy pan, panie Flandin, po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pragi wysłał nową depeszę z gratulacjami do Hitlera?

Flandin: Pan jest bardzo wojowniczy!

De Kerillis: Być może, ale w tym chyba znaczeniu, że ja brałem udział w wojnie, czego o panu powiedzieć nie można.

Co Mussolini pisał 6 miesięcy temu o Czechach

„Petit Journal" przypomina, że w krytycznych dniach wrześniowych r. ub. Mussolini pisał do lorda Runcimana, „pośrednika" w sprawie Czechosłowacji, co następuje:

„Gdyby Hitler zamierzał anektować trzy i pół miliona Czechów (zamiast trzech i pół milionów Niemców sudeckich), Europa miałaby powód do poruszenia i do akcji".

Mussolini dzisiaj palcem nie rusza w obronie Czech, mimo że podpisał dokument monachijski, a Hitler zaanektował nie 3 i pół lecz 7 i pół miliona Czechów.

Widocznie już sam siebie nie zalicza więcej do Europy...

Wybory prezydenta i wiceprezydenta m. Krakowa odbędą się w czwartek

Protest przeciwko bezprawnemu zamknięciu zebrania wyborczego, założony przez większość radnych, odniósł skutek. P. wojewoda zarządził odbycie dalszego ciągu zebrania wyborczego na czwartek, godz. 6 wieczorem.

Przewodniczącym zebrania wyborczego będzie tow. *Zygmunt Bocian* wbrew woli pana Klimeckiego, który z pogwałceniem przepisów prawnych nie uznał wyboru tow. Bociana, wybranego przez większość radnych. Wola Rady miejskiej zwyciężyła.

Radni miejscy w czwartek, 23 b. m., mają dokonać wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Jugosławia w kleszczach hitleryzmu i faszyzmu

Jugosławia jest obecnie zaniepokojona o swój los. W Belgradzie twierdzą, że Niemcy już czynią przygotowania wojskowe do interwencji, że w pobliżu Klagenfurtu (Celowca) i Villach gromadzą się wojska niemieckie i lotnictwo wojskowe. Jednocześnie wojska włoskie zbierają się w w Venezia Giulia, między Triestem a wybrzeżem jugosłowiańskim. Węgrzy ze swej strony, zapewne w porozumieniu z Berlinem, gromadzą wojska w pobliżu granicy o ludności węgierskiej.

Oprócz tego wojska włoskie podobno wkroczyły do Albanii. Włochy zaprzeczyły temu, ale prasa zagraniczna podtrzymuje to i twierdzi, że wiadomość ta nadeszła z czterech niezależnych od siebie źródeł. Albania jest wasalem Włoch, ale stosunki między królem Zog'em a Rzymem nie są najlepsze. Mussolini np. domagał się zwolnienia Anglików ze służby w żandarmerii albańskiej, na co Zog się nie zgodził. Mussolini pragnąłby się pozbyć Zoga, który zresztą nie cieszy się zbytnią sympatią ludności albańskiej. Być może, że Mussolini wznieci jakiś „pucz" przeciw królowi albańskiemu i pod hasłem „ratowania" Albanii roztoczy nad nią swój „protektorat" na wzór hitlerowskiego w Czechach. A gdy opanuje Albanię, łatwiej mu już będzie zabrać się do Jugosławii, z którą co prawda zawarł układ w roku 1937 Ale sukcesy Hitlera mogą pobudzić Mussoliniego do naśladowania jego strategii politycznej.

W każdym razie Jugosławia — która już miała tyle do czynienia z Mussolinim w latach ubiegłych, ma wszelkie dane do obawiania się powrotu jego zapędów zaborczych w stosunku do siebie. A mając na karku Niemcy i Węgry, Jugosławia przeżywa dni naprawdę niespokojne i krytyczne.

Min. Spraw Zagr. Litwy w Berlinie

Minister spraw zagr. Litwy Urbszys złożył wizytę kurtuazyjną ministrowi spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropowi, a następnie odjechał do Kowna.

W czeskiej kolonii „Trzeciej" Rzeszy

Niemcy w Pradze

Bawiący obecnie w Pradze czeskiej Ksawery Pruszyński, opisuje w „I.K.C." swoje wrażenia z okupacji Pragi przez hitlerowców. Wrażenia te powtarzamy poniżej bez komentarzy.

Zdecydowało się to wszystko wreszcie wyleźć z aut pancernych, powypełzać z czołgów, wysiąść z motocykli, zejść na ziemię, otrzeć się o ludzi. W pierwszym dniu jechało obrażone, godne i chmurne. Fotografowie musieli wyczyniać nieprawdopodobne sztuki, aby zdjąć jakąś gębę z zadowoleniem, uśmiechniętą. Ale teraz dają sobie pełną folgę. Łazi to po całym mieście kupami, kolektywnie, zbiorowo, po dziesięciu, po pięciu. Śmielsi nawet po trzech. Ich kolor feldgrau wyraźnie się odcina na ulicy.

Oficerowie przystają przed sklepami z bogatą wystawą, oglądają złote zegarki, wspaniałe lisy, doskonałe czeskie obuwie. „So etwas"! Gemeiny popędziły w porę do koryta. Na ulicach Pragi są wielkie bufety tzw. automaty, gdzie za koronę i pół (tzn. dziś za 12 groszy) otrzymuje się kawę z bitą śmietanką, wspaniałe sanwiche. Za 15 koron nażre się nawet Niemiec. Mają wiele do odrobienia! To też je to i je, przyssało się do stołów, nie odrywa zębisk od sznycla, zapija piwem, potem białą kawą, potem „noch a mal" piwem, potem oranżadą.

Czesi patrzą na to w tłumie pogardliwym spojrzeniem: A to nic nażarte bestie!

Pewno: w domu u siebie takiego coś nie mieli i musieli do nich pójść najeść się...

Dobrze, że czołgi, które stadami obozują na ulicy, podtrzymują jeszcze autorytet zdobywców z Berlina. Wspaniałego wrażenia to przywarcie się do półmiska, to oblizywanie talerzy nie robi u rządnych, zamożnych gospodarzy, jakimi są Czesi.

Za to podjadlszy nieco już odrywa się to od stolika, wypełza znowu na trotuar, stuka obcasami, żeby przypadkiem nie przeszedł niepostrzeżony. Oczki błyszczą mu już inaczej. Policzki świecą się spiczasto, rusza się żwawiej, nie jak wtedy, gdy schodził z siedzenia motocyklu. Dumnym okiem patrzy w świat. Widać, że znowu mu się czegoś zachciewa. Ale innego.

Spłakana, z czerwonymi oczyma, Czeszka (to widocznie z tego entuzjazmu) idzie smutnie trotuarem. Wspaniali rycerze przystępują do nowych zdobyczy:

— Darf ich Sie begleiten? Sind Sie alleine?

Najwytworniejsi, w słusznym poczuciu o wyższości języka francuskiego, ryzykują nawet: mademoiselle.

Prostsi i konkretniejsi zapytują z dumną miną: „Was kostet die Liebe?"

Widać, że wymowa nie leży w ich naturze, bo piękne słówka popierają zaraz odpowiednio zaborczymi rękoczynami. Biedne Czeszki usuwają się jak mogą. Tłum patrzy na to ponuro. Czeska policja udaje, że nie widzi.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Demokratyczna Młodzież ze Lwowa zł. 5.

J. M. zł. 10.

Na prasę socjalistyczną.

W rocznicę śmierci Bol. Antoniego Jędrzejewskiego (podane było mylnie nazwisko A. Andrzejewski) składa Fr. Andrzejewski z Bydgoszczy zł. 5.

Na Fundusz „Robotnika".

Romana Krzeczkowska zł. 10.

Przegląd prasy

POWINNI ODEJŚĆ

Krakowski **„Głos Narodu"** omawiając protest trzech mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji przeciw zagarnięciu przez „Trzecią" Rzeszę Czecho-Słowacji w konsekwencji swych wywodów dochodzi do wniosku, że ci ministrowie państw zagranicznych, którzy ustępowali Hitlerowi, lub mu się wysługiwali przez co przyczynili się do wzmocnienia siły i wzrostu tendencji zaborczych Niemiec — winni odejść ze swych stanowisk:

Jeśli wreszcie ma być położony koniec prowokacjom niemieckim, do steru w zainteresowanych państwach muszą dojść inni ludzie... Podzielamy oburzenie Chamberlaina i Bonneta na Hitlera. Ale równocześnie nie możemy się oprzeć wrażeniu, że właśnie oni, i w ogóle ci wszyscy politycy, którzy z nim od roku konferowali na temat „pokoju" Europy, odpowiadają za to, co się stało. Hitler posługuje się jedną z dwóch metod: wymuszenia lub wyprowadzenia w pole. Jego partnerzy zaś odpowiadali stale od roku albo kapitulacją, albo naiwną wiarą w możliwość zaspokojenia jego apetytów. I Chamberlain i Bonnet i wszyscy goście Hitlera z Berchtesgaden...

Dlatego winni odejść. W ich miejsce musi przyjść w Europie do steru nowa ekipa polityków, — ludzie mocni i trzeźwi. Tacy, którzy by nie ugięli karku przed groźbą i którzy by się nie dali wyprowadzić w pole zapewnieniami Hitlera, że tylko jeszcze jedna zmiana terytorialna, a potem już niczego nie będzie pragnął.

Europa nie ma zaufania do dyplomatów, którzy antyszambrowali w Berchtesgaden, Monachium lub w Berlinie. Rozwój wypadków dowodzi, że ci dyplomaci nie dorośli do swoich zadań. Dlatego muszą przyjść i przyjdą inni. W praktyczne znaczenie protestu mocarstw uwierzymy wtedy, kiedy ci nowi ludzie ujmą kierownictwo polityki międzynarodowej.

W wywodach powyższych nietrudno się dopatrzeć pewnej przejrzystej zresztą aluzji.

CO ZYSKAŁA I JAK WZMOCNIŁA SIĘ „TRZECIA" RZESZA.

„Dziennik Bydgoski" podaje szereg faktów na temat terytorialnego i materialnego wzmocnienia się „Trzeciej" Rzeszy:

Od marca 1938 roku do marca 1939 Niemcy powiększyły się (Austria i Czechy) o okrągło 200 tysięcy kilometrów kwadratowych i o 20 milionów ludności, oddanej pod ich władanie, gdy Polska w tym samym czasie uzyskała około 1 tysiąca km. kw. i około 200 tysięcy ludności.

Fakty mówią, że w wyniku zaboru Czech Niemcy zagarnęły: a) cały zapas złota, stanowiącego własność czechosłowackiego Banku Narodowego, wynoszący po przeliczeniu na naszą walutę 400 milionów złotych, b) cały materiał wojenny miliardowej wartości, świetną broń, czołgi, amunicję i około 2000 samolotów, c) całą produkcję węgla kamiennego, wynoszącą w r. 1937 — 8,6 miliona ton i węgla brunatnego — 479 tys. ton rocznie, całą produkcję rud żelaznych — około 2 milionów ton rocznie i t. p., d) całą produkcję zbóż (8 milionów q pszenicy, 10 miln. q żyta i t. d.). Ogółem obliczają, że „wiano", wniesione przez Czechy Niemcom wynosi 7,5 miliardów złotych.

Ale fakty mówią jeszcze co innego:

że granica polsko-niemiecka przedłużyła się o blisko 700 kilometrów, że z zachodu, północy i w olbrzymiej części od południa graniczymy z Niemcami, że położenie naszego Centralnego Okręgu Przemysłowego stało się, jak to już stwierdziła część prasy, niezbyt korzystne, że odpadnie poważny wywóz Polski do Czechosłowacji i cały transport czeski przez Gdynię.

Wszystkie te straty, pomijając już rzecz najpoważniejszą — nowe wzmocnienie się Niemiec, nie stoją w żadnym stosunku do „korzyści" w postaci wspólnej granicy z Węgrami.

W świetle tych faktów — kończy **„Dziennik Bydgoski"** — nie ma żadnego powodu do radości; — przeciwnie upadek Czecho-Słowacji to powód do smutku i przyczyna poważnej troski.

„PYRRHUSOWE ZWYCIĘSTWO"

„Czas" w artykule pod powyższym tytułem także stwierdza, że „Trzecia" Rzesza zyskała po ostatnich zaborach znaczne zasoby gospodarcze i szereg ważnych pozycyj strategicznych w środkowej Europie i — nowych terenów, gęsto zaludnionych.

Jeśli chodzi jednak o ludność — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w chwili krytycznej będzie ona siłą negatywną, a nie pozytywną w stosunku do Niemiec.

Są jednak — twierdzi „Czas"— czynniki, które w wyniku ostatnich wypadków odbijają się niekorzystnie na sytuacji „Trzeciej" Rzeszy:

Zabór Czech i Moraw, podporządkowanie sobie Słowacji, jednostronne zerwanie układów monachijskich, wszystkie te fakty na całym świecie wywołały reakcję, która znajduje swój wyraz nie tylko w osłupieniu. Prestiż moralny Rzeszy został poważnie zachwiany. Mowa premiera Chamberlaina, w której sędziwy mąż stanu brytyjski zarzucił Niemcom złamanie słowa, jest niewątpliwie wyrazem uczuć całego świata. Po zaborze ziem rdzennie czeskich tylko etapem do szerszych zamiarów okazała się doktryna narodowego socjalizmu, wedle którego celem wysiłków Rzeszy miało być zjednoczenie wyłącznie ziem rdzennie niemieckich, pozbawione wszelkiej wartości stały się zaciągnięte w okresie kryzysu sudeckiego zobowiązania, wedle których kraj sudecki miał być ostatnim postulatem terytorialnym Niemiec w Europie.

W wyniku tego stanu rzeczy:

Jeśli Niemcy odważą się na nowy krok nierozważny, i jeśli zwłaszcza ten krok spotka się ze zdecydowanym oporem zainteresowanego narodu, wówczas Rzesza stanie w obliczu konfliktu, w którym będzie miała poza jedynymi Włochami cały świat przeciwko sobie, a końcowy rezultat takiego konfliktu nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Niemcy czeka nieuchronna klęska.

Tak, że obecne sukcesy Niemiec mogą się stać dla nich pyrrusowym zwycięstwem.

S-EK.

Posiedzenie Senatu

We wtorek Senat rozpatrzył kilka ustaw przyjętych już przez Senat, a więc przyjęto bez dyskusji ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1939 40 (chodzi o kwotę 39.350.000, wydaną przeważnie w związku z przyłączeniem od zyskanych ziem), o szczególnych warunkach służby państwowej, związanych również z przyłączeniem do Polski ziem odzyskanych, o ochotniczych lotach ćwiczebnych, o unifikacji ustaw podatkowych na Zaolziu, o zmianie statutu Banku Polskiego, o powiększeniu emisji biletów skarbowych (z 450 miln. na 650 miln. zł.), o pożyczkach premiowych, o kolei Herby — Gdynia (podwyżka kapitału emisyjnego) i wreszcie o zabudowie i zbywaniu gruntów państwowych w obrębie portów morskich.

Wszystkie te ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Wpłynął wniosek sen. Pulnarowicza i innych o zawieszenie postępowania karnego przeciw sen. Semkowiczowi, toczącego się przed sądem grodzkim we Lwowie z oskarżenia wydawnictwa „Prasa Nowa" i p. Laskownickiego o obrazę czci. Marszałek skierował wniosek do komisji regulaminowej.

CZY ŻYCIE LUDZKIE WARTE JEST CENY UNCJI CHININY?

Zdanie powyższe wyda się niejednemu z czytających dziwnym, gdyż cóż ma wspólnego życie ludzkie z niewielką ilością chininy. Staje się to jednak zrozumiałym po przeczytaniu pracy amerykańskiego uczonego dr. A. Sterlinga, która pod tytułem „Chinina jako środek zapobiegawczy i leczniczy przy grypie" ukazała się w „Pensylvania Medica Journal".

Artykuł ten omawia właśnie pożytek chininy jako środka zapobiegawczego przeciw grypie i ostrzega nie tylko przed tą chorobą, lecz przede wszystkim przed komplikacjami, które występuje po grypie i które mogą być bardzo niebezpieczne, a nawet śmiertelne.

Jako powikłania nastąpić mogą zapalenie płuc, zapalenie nerek, stan ropny ucha, choroby serca i t. d.

Z tych też względów jest dr. Sterling tak wielkim zwolennikiem zapobiegania grypie za pomocą chininy i doradza wszystkim władzom sanitarnym stosowanie tego artykułu zarówno wśród podległego im personelu, jak i ludności w ciągu całego okresu panowania epidemii.

Chociaż życzeniu wymienionego uczonego nie w zupełnej mierze stało się dotychczas zadość, to jednak w wielu krajach jak np. w Holandii, w licznych instytucjach państwowych oraz w biurach prywatnych rozdziela się regularnie w miesiącach zimowych wśród personelu chininę w ilości 200 kilogramów do 300 miligramów dziennie.

Dzieje terroru

Wspomnienia Barmina

Czytelnicy pamiętają nie tak dawną głośną historię z Barminem? Barmin był sowieckim „chargé d'affaires" (zastępcą posła) w Atenach; sam poseł, Kobiecki, był w Atenach (w Grecji) nieobecny. Gdy robiono wielką „czystkę" w sowieckich poselstwach za granicą, przypomniano sobie, że Barmin był w dobrych stosunkach z takimi „trockistami" i innymi „zdrajcami" i „szpiegami", jak Tuchaczewski, marszałek, i Rosenholc, komisarz. Starano się więc zawlec Barmina do ZSSR. Barmin jednak przeczuwał niebezpieczeństwo i z powrotem nie śpieszył. Starano się go „zaprosić" na sowiecki statek, stojący w greckim porcie, ale Barmin uparł się — i mimo natrętnych zaproszeń na statek nie pojechał... Próbowano go „złapać" jeszcze w inny sposób. Naturalnie, rewidowano mu przytem pociechu papiery i szuflady. Wówczas Barmin postanowił zostać „niewozwraszczeńcem" („nie wracającym"). Opuścił Ateny. Zerwał z ZSSR. Udał się do Francji.

To było tak niedawno... Obecnie Barmin wydał po francusku obszerną książkę p. t. **„Dwadzieścia lat w służbie ZSSR."** Na wstępie czytamy obszerny list Barmina, skierowany 1 grudnia 1937 r. do „centralnego komitetu Ligi Praw Człowieka". Przedstawia tam w krótkich słowach swoją blisko 20-letnią wierną i ofiarną służbę Rządowi ZSSR. i partii — na różnych posterunkach: w wojsku (komendant brygady), na placówkach zagranicznych (był konsulem generalnym w Persji) i gospodarczych (był jednym z najpoważszych pracowników komisariatu handlu zagranicznego). Jednakowoż znane „procesy" otworzyły mu oczy... Rozstrzelano lub uwięziono jego najbliższych przyjaciół; ludzi, do których miał prawie nieograniczone zaufanie: — Arosiewa, Karachana, Jureniewa, Krestińskiego i całą masę innych. „Pozostać w stalinowskiej służbie — pisze autor — to znaczyło poddać się najgorszej demoralizacji i wziąć część odpowiedzialności za zbrodnie, popełniane każdego dnia przeciwko ludowi. To znaczyło by zdradzić sprawę socjalizmu, któremu poświęciłem całe życie. Byłem posłuszny swemu sumieniu, zrywając z tym rządem".

Książka Barmina, bardzo ciekawie napisana — to przede wszystkim historia życia autora, od najwcześniejszej młodości. A ponieważ autor po wybuchu rewolucji 1917 r. odrazu rzucił się w wir rewolucji, więc jest to zarazem cząstka dziejów rewolucji. Ale gdy autor przechodzi po zgonie Lenina, do dziejów t. zw. stalinowskiej epoki, książka staje się **HISTORIĄ TERRORU** stalinowskiego. A w każdym razie — fragmentem tej historii. **PRZERAŻENIE** ogarnia człowieka, gdy czyta dzieje ostatnich lat Rosji sowieckiej!... Oczywiście, nic nowego. Znamy to, znamy. Ale jeszcze raz przechodzą przed nami najwybitniejsi działacze bolszewiccy, jeden po drugim — i giną od kul katów. Książka wywiera duże wrażenie.

Najbardziej interesujące pod względem szybkiego biegu wypadków są pierwsze dwa rozdziały, gdzie Barmin opisuje szczegółowo, jak „polowano" nań w Atenach; jak stopniowo narastała w nim chęć porzucenia służby sowieckiej. Ogromne wrażenie wywarła w poselstwie (w Atenach) wiadomość o rozstrzelaniu marsz. Tuchaczewskiego. Opowiadano mi — pisze Barmin, że 12-letnia córka marszałka nic nie wiedziała o losie ojca. Dopiero gdy w dniu ukazania się komunikatu urzędowego, mała Tuchaczewska przyszła do klasy, dziewczynki przyjęły ją wrogimi okrzykami — wołając, że nie chcą siedzieć obok córki zdrajcy i faszysty. Tuchaczewska wróciła do domu, zamknęła się w pokoju, i powiesiła się. Na drugi dzień aresztowano jej matkę — dostała ataku szału i została zesłana gdzieś pod Ural w kaftanie bezpieczeństwa. „Izwiestia" podały, że Maria Tuchaczewska, siostra marszałka, prosiła o zmianę nazwiska.

Tuchaczewskiego Barmin znał dość dobrze. Oświadcza kategorycznie w swej książce, iż wszelkie wiadomości o jego „zdradzie" i t. d. w najmniejszej mierze nie zasługują na zaufanie.

Opis prób „zaproszenia" na sowiecki statek „Rudzutak" (Rudzutak — to był znany bolszewik— Łotysz, oczywiście także „zlikwidowany") jest bardzo emocjonujący. W nocy próbowano zorganizować napad na małą willę Barmina w Kalamaka pod Atenami, ale Barmina tam już nie było... Po swej ucieczce do Francji Barmin znalazł pracę w okolicach Paryża, jako mechanik automobilowy, bo zawsze był namiętnym automobilistą. W Paryżu spotkał wodza mieńszewików tow. Dana; pisze o nim z wyrazami wielkiej czci i sympatii.

Takie są pierwsze rozdziały książki, poświęcone Atenom i Francji. A później obszernie Barmin opowiada o całym swym życiu, o pracy w służbie ZSRR. Z tej drugiej części książki ciekawe są ostatnie rozdziały o stalinowskim terrorze. Przed nami — obraz jakiegoś potwornego terrorystycznego *szału*. Niszczy się, miażdży się wszystkich najzasłużeńszych, najwybitniejszych, najwierniejszych działaczy.

Barmin stwierdza następujący proceder Stalina: wybitnego bolszewika nie likwiduje się na jego właściwym posterunku — trzeba go bowiem wyrwać ze zwykłego, stałego środowiska, gdzie mu się ufa, gdzie go się zna. A więc przenosi się go wpierw na inny posterunek. Tak przecie postąpiono także z Tuchaczewskim, Krestinskim, nawet Jagodą. A jak było ze znanym w Warszawie Antonowym - Owsiejenką? Był generalnym konsulem w Barcelonie; potem został „przeniesiony" na stanowisko w komisariacie „sprawiedliwości" w ZSSR. Wylądował, jak się zdaje, w Odesie — ale już swego nowego stanowiska nie objął. Zatrzymano go gdzieś w drodze — i wszystko było skończone... Nowe stanowisko było tylko zachętą do powrotu do Sowietów... Owsiejenko był jednym z najstarszych i najzasłużeńszych bolszewików. Barmin nazywa taką metodę — metodę „stopniowania", „progresywną"...

Bormin bardzo chwali swego b. szefa komisarza zagranicznego handlu Rosenholza. To był doskonały pracowity administrator. Stalinowi był bezwzględnie wierny. To prawda, że był blizki „opozycji" w latach 1923-28, ale potem z nią zerwał i wiernie służył Stalinowi. Straszny los Rosenholza jest znany — został rozstrzelany. Już w starszym wieku Rosenholz ożenił się z młodą kobietą, niezbyt wykształconą; powiesiła na szyję mężowi talizman religijny, by obronić męża od nieszczęścia. Ten talizman potem figurował na sądzie, — i miał dowodzić, że zabobon popiera kontrrewolucję.

Nie probujemy jednak opowiedzieć czytelnikowi wszystkich szczegółów obszernej książki Barmina. Książka to ciekawa. Wywiera jednak ciężkie wrażenie.

K. CZAPIŃSKI.

Strajk na ciężarówkach międzymiastowych

Minęło już 8 dni strajku na ciężarówkach międzymiastowych w woj. warszawskim.

Wysiłki związeczku „sanacyjnego", aby złamać strajk nie dały rezultatu. Wśród szoferów akcja łamistrajków wywołuje ostre oburzenie i potępienie. Przedsiębiorcy, którzy się mocno zawiedli na swoich pomocnikach z „sanacyjnego" związeczku postanowili zwołać na wtorek zebranie, aby ustalić dalszy stosunek do żądań Związku Transportowców. Może przedsiębiorcy raczą zgodzić się wreszcie na przyznaniu odpoczynku świątecznego pracownikom, należyty czas pracy oraz zdecydują się na płace już obowiązujące w Łodzi.

Postawa strajkujących jest nadal nieugięta. Strajk będzie trwał do zwycięstwa i do całkowitego uwzględnienia postulatów pracowników.

Z Łodzi donoszą, że pracownicy ekspedycji i szoferzy mają ogłosić strajk solidarnościowy, aby poprzeć strajkujących pracowników.

Na Górnym Śląsku

Ciężki wypadek w kopalni

W kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach idący do pracy chodnikiem w pokładzie „Siodło dolne" dwaj rębacze: 41-letni Wilhelm Kandora z Łagiewnik i 39-letni Tomasz Fila z Chropaczowa, zostali ciężko ranni skutkiem oberwania się ze ściany bloku węgla od wstrząsu, jaki nastąpił po wystrzale w łączącym się z tym chodnikiem przecinku.

Spadający blok złamał Kandorze prawą rękę i lewą nogę, a Fili stłukł ciężko twarz i zadał szereg obrażeń ogólnych. Rannych wydobyto na powierzchnię i odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie a miejsce wypadku zabezpieczono.

Śmiertelnie przygnieciony

płytą cementową

Tragiczny wypadek wydarzył się w zakładzie ogrodniczym Józefa Zychny w Świętochłowicach (Górny Śląsk). Zajęty w cieplarni przy zmianie rusztowania pomocnik ogrodniczy 30-letni Józef Nowak z Wielkich Hajduk, w chwili wydobywania z pod rusztowania ciężkich płyt cementowych, skutkiem załamania się jednej płyty o rozmiarze 200 × 200 cm. grubości 5 cm., został przygnieciony tą płytą i doznał obrażeń głowy i piersi. W stanie groźnym, już w agonii został przewieziony do szpitala w Godulі, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

Konkurs T. U. R. na sztukę

dla zespołów robotniczych

Zarząd Główny TUR otrzymał już około 20 utworów na rozpisany konkurs. Dnia 31 marca b. r. upływa termin nadsyłania prac.

Przypominamy warunki konkursu:

Utwór winien być oparty na ideologii TUR (wolność, demokracja i sprawiedliwość społeczna) i w miarę możności przystosowany do warunków scen robotniczych. Utwór przed konkursem nie może być ani wystawiany, ani publikowany. Wyznaczono sześć nagród w łącznej kwocie tysiąca złotych. Utwory nagrodzone stają się własnością TUR. W pierwszych dniach maja br. ogłoszony zostanie wynik konkursu w prasie, a nagrodzeni autorzy będą zawiadomieni listownie.

Samobójstwo dyrektora

dóbr ks. Adama Czartoryskiego

W Żegestowie Zdroju popełnił samobójstwo Witold Pluciński, dyrektor dóbr księcia Adama Czartoryskiego w Konojadach, pow. Kościany, przebywający w Żegestowie na wypoczynku. Denata znaleziono w jego pokoju z przestrzeloną skronią, dającego słabe oznaki życia. Przewieziony natychmiast do szpitala Nowosądeckiego, Pluciński zmarł.

Znaleziono złoty skarb

w grobowcu Faraonów z przed 3000 lat

W wyniku prac wykopaliskowych, prowadzonych przez archeologów francuskich w Charkeh odkryto grobowiec faraona Psu Sennes z 21-ej dynastii, uchodzącego za teścia króla Salomona. Grobowiec ten, pochodzący z okresu ok. 1000 lat przed nar. Chr., jest doskonale zachowany. Zawiera on m. in. sarkofag ze złota wagi około 1000 kg., którego wartość oceniana jest na 1 milion funtów szt. Obok mumii znaleziono cenne ozdoby i złote posążki.

Na miejsce wykopalisk udał się egipski minister oświaty.

Odkrycie w Charkeh uważane jest za najpoważniejsze od czasów odkrycia w r. 1922 grobowca Tutankhamena.

Wiadomości z całej Polski

TRAGICZNA ŚMIERĆ CHŁOPCA.

Stefan Mierzejewski, zamieszkały w Henrykowie pod Warszawą, uczepił się wagonu kolejki Jabłonowskiej. W pewnej chwili stracił równowagę i dostał się pod koła pociągu. Wskutek doznanych obrażeń, chłopiec zmarł.

ZABÓJSTWO.

Na ul. Mireckiego w Mińsku Mazowieckim powstała sprzeczka między Kazimierzem Gawrońskim, woźnicą, mieszkańcem Mińska Mazowieckiego, a Bronisławem Zemkiem (Rembertów). W czasie sprzeczki Gawroński uderzył drągiem Zemka w głowę. Rannego przeniesiono do miejscowego szpitala, gdzie w kilka chwil zmarł.

Gawrońskiego policja aresztowała. Awantura między Gawrońskim a Zemkiem powstała na tle osobistym; Gawroński był pijany.

AUTOBUS ROZBIŁ FURMANKĘ.

Na szosie brzeskiej pod Warszawą w pobliżu gajówki Gelwarzyńskiego, autobus P. Z. S., jadący z Lublina, wpadł na furmankę, powożoną przez Stefana Babińskiego, gospodarza ze Starej Miłosny. Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, a Babiński uległ lekkim obrażeniom ciała.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny wypadku i kto ponosi winę za spowodowanie katastrofy.

POŻAR W LOKALU ORBISU.

W lokalu, zajmowanym przez Pol. Biuro Podróży Orbis, mieszczącym się na 3-im piętrze domu nr. 8 przy ul. Ossolińskich w Warszawie, wybuchł pożar. O godzinie 8-ej wezwano straż ogniową, która w ciągu półgodzinnej akcji ogień ugasiła. W lokalu „Orbisu" spłonęła ściana i część sufitu. Pożar powstał wskutek braku izolacji rury od piecyka żelaznego, która była wpuszczona w drewnianą ścianę.

SKAZANY NA 15 LAT WIĘZIENIA.

W sądzie apelacyjnym w Wilnie po raz drugi rozpatrywana była sprawa obywatela ziemskiego, Aleksandra Roszkowskiego, z powiatu kossowskiego, który 7 lutego 1937 r., w czasie zabawy na cel dobroczynny w powiecie kossowskim dwoma strzałami z rewolweru zabił ziemianina Olgierda Jahołkowskiego i ziemianina Lucjana Kundicza.

Sąd okr. skazał w swoim czasie Roszkowskiego na 10 lat więzienia, a sąd apelacyjny skazał go na dożywotnie więzienie.

Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który uchylił wyrok drugiej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przed sądem apelacyjnym w Wilnie.

W poniedziałek, 20 b. m., sąd apelacyjny skazał Roszkowskiego na 15 lat więzienia.

KATASTROFA AUTOBUSU.

We wsi Zalesie, pow. bialskim, autobus zderzył się z wozem, na którym znajdował się transport butelek z wódką, przeznaczony dla hurtowni w Białej Podlaskiej. Wóz został doszczętnie rozbity, a cały transport, wartości przeszło 2.000 zł., uległ zniszczeniu.

Autobus również doznał poważnych uszkodzeń. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Nowe wydawnictwa

ROCZNIK POLITYCZNY I GOSPODARCZY, r. 1939. Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy rocznik, wydany przez Polską Agencję Telegraficzną, ma ten sam układ i zawiera te same działy, co rocznik poprzedni. Z najważniejszych rzeczy nowych notujemy: wstępne wiadomości o rozwoju terytorialnym narodu i państwa polskiego, przegląd roku w szkolnictwie, *Dekret prasowy i umowa zbiorowa w prasie;* zasługuje na wyróżnienie wzmianka informacyjna o TUR.

Rocznik zyskałby niewątpliwie, gdyby go urozmaicono portretami, mapami i ilustracjami. Pożądane byłyby też wiadomości o wydawnictwach naukowych i literackich za rok ub. Ale i w obecnej postaci Rocznik odda instytucjom i jednostkom duże usługi. Jest to *wydawnictwo cenne i potrzebne.*

Niestety, musimy znowu — jak przy omawianiu rocznika poprzedniego — zwrócić uwagę na dział polityczny Rocznika, nie zasługujący wcale na tę nazwę, zawiera bowiem wyłącznie dane o OZN i reklamę tej organizacji.

W dziale chronologicznym są też braki i błędy. Są to błędy i usterki, które przy dobrej woli naprawić można, bez ujmy dla... OZN i jego ambicyj monopolistycznych. B.

SPORT

BOKS

CRACOVIA ROZGROMIONA PRZEZ BOKSERÓW WISŁY

W niedzielę odbył się w Krakowie towarzyski mecz bokserski pomiędzy drużynami Cracovii i Wisły, zakończony miażdżącym zwycięstwem Wisły 15:1. Aż pięć walk zakończyło się nakautami dla bokserów Wisły.

TABELA MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Po niedzielnym meczu Lechia — Goplania tabela drużynowych mistrzostw Polski w boksie przedstawia się obecnie następująco:

		pkt.	st. zw.
1)	Warta	10	55:25
2)	H. C. P.	6	46:34
3)	Goplania	4	35:59
4)	Lechia	2	40:56

Do rozegrania pozostał jeszcze mecz Warta — HCP, ale wynik tego spotkania nie będzie już miał wpływu na klasyfikację drużyn. Mistrzostwo Polski zdobyła po raz 11-ty(!) Warta poznańska, a wicemistrzem został HCP również z Poznania.

PIŁKA NOŻNA

JAK WYGLĄDA TABELA WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Oficjalna tabela rozgrywek o mistrzostwo warszawskiej ligi okręgowej przedstawia się następująco: 1) SKS Starachowice 10 gier 17 pkt. st. br. 33:9; 2) Granat Skarżysko 10 gier, 14 pkt. st. br. 26:16; 3) Fort Bema 10 gier 13 pkt st. br. 15:12; 4) Orkan 9 gier 11 pkt. st. br. 20:12; 5) CWS 10 gier 11 pkt st. br. 16:15; 6) Znicz 10 gier 8 pkt st. br. 15:20; 7) PWATT 9 gier 7 pkt st. br. 18:21; 8) Skra 10 gier 6 pkt st. br. 10:21; 9) PZL 10 gier 5 pkt st. br. 14:24; 10) Okęcie 10 gier 2 pkt st. br. 8:25.

W zdobytych punktach nie uwzględniono jeszcze dwuch meczów, a mianowicie SKS — Skra 3:3 wymagającego 45-minutowej dogrywki, oraz zwycięstwo PZL nad PWATT, po którym PWATT założył protest, narazie nie rozpatrzony.

ANGIELSCY KANDYDACI NA TRENERÓW PZPN

Trzech angielskich trenerów piłkarskich nadesłało oferty do PZPN, a mianowicie Manderson (Irlandczyk), Mac Millan (Szkot) i Mac Crae (Szkot). Sprawa zaangażowania jednego z nich będzie niebawem rozpatrzona przez zarząd PZPN.

NARCIARSTWO

MARUSARZÓWNA I ZAJĄC MISTRZAMI POLSKI W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

W poniedziałek w trzecim dniu narciarskich mistrzostw Polski w kombinacji alpejskiej rozegrano w Suchym Żlebie na Kalatówkach slalomo pań i panów o mistrzostw PZN.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Marusarzówna Helena (Snptt) w ogólnym czasie 3:55.2.

W slalomie panów zwycięstwo odniósł Zając Marian (HKN Zakopane) w ogólnym czosie 3:55.5.

Po obliczeniu wyników biegu zjazdowego i slalom pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Marusarzówna Helena.

W klasyfikacji panów tytuł mistrza Polski w kombinacji alpejskiej zdobył Zając Marian (HKN Zakopane) z ogólną notą 395 pkt.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

W Zakopanem odbyły się mistrzostwa Warszawy w komibnacji alpejskiej. Bieg zjazdowy odbył się na trasie Fis 2. Zwyciężył Fajkosz (AZS Warszawa) w czasie 3:45 przed Dobruckim (HKN). W slalomie zwyciężył również Fajkosz przed Rothertem (SNPTT). W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrza Warszawy w kombinacji alepejskiej zdobył Fajkosz przed Domaniewskim i Minkowskim.

W klasyfikacji pań tytuł mistrzyni Warszawy zdobyła Pazieniecka przed Konopacką — Matuszewską.

ZAPASNICTWO

MISTRZOSTWA POLSKI W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W niedzielę w Krakowie zakończyły się zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Polski. Na 34 zgłoszonych brało udział 25 zawodników. Zawody rozegrano w trójboju olimpijskim, który obejmuje rwanie, pchanie i wyciskanie ciężarów oburącz, klasyfikacja ostateczna w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

Waga kogucia — 1) Garncarz (Śląsk) 222,5 kg; 2) Matuszewski (Pomorze) 222,5 kg; 3) Gut (Śląsk) 200 kg.

Waga piórkowa: 1) Niedziela (Śląsk) 275 kg; 2) Manka (Śląsk) 247,5 kg; 3) Filipowicz (Łódź) 220 kg.

Waga lekka: 1) Łazny (Łódź) 265 kg; 2) Jeleń (Śląsk) 245 kg; 3) Derbot (Kraków) 242,5 kg.

Waga średnia: 1) Sadowski (Warszawa) 290 kg (w wyciskaniu oburącz uzyskał on nowy rekord Polski wynikiem 90 kg; 2) Wyczyński (Pomorze) 270 kg; 3) Dubiel (Łódź) 255 kg.

Waga półciężka: 1) Augustyn (Śląsk) 290 kg; 2) Laskowski (Warszawa) 290 kg; Różański (Łódź) 280 kg.

Waga ciężka: 1) Kaszuba (Śląsk) 307,5 kg; 2) Stylec (Śląsk) 290 kg. 3 pluciński (Pomorze) 255 kg.

Poziom zawodów naogół słaby. Najlepszą formę wykazali: Niedziela i Sadowski.

GRY SPORTOWE

POLSKA GROMI NIEMCY 50:10 W KOSZYKÓWKĘ

Na sali YMCA rozegrany został mecz koszykówki Polska — Niemcy zakończony zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 50:10 (20:4). Punkty dla Polski zdobyli: Grzechowiak 15, Patrzykąt i Szmigielski po 10, Łój — 6, Jaznicki 5, Filipkiewicz 2, Kasprzak i Resich po 1.

Koncert katedralnego chóru poznańskiego dla Anglii

W czwartek, dnia 23 marca o godzinie 21.00 nadaje Polskie Radio do Londynu koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyrekcją księdza dr. W. Gieburowskiego. — Chór ten cieszy się w całej Europie wielkim rozgłosem. Ostatnie jego koncerty w stolicach europejskich przyczyniły się znacznie do wzmożenia tej sławy i stanowiły zarazem doskonałą propagandę muzyczną kultury polskiej za granicą. Podobną propagandą są radiowe koncerty tego zespołu, zwłaszcza gdy transmitują je stacje zagraniczne.

Repertuar Chóru Katedralnego składa się bowiem z utworów religijnych wszystkich epok. Muzyka kościelna kompozytorów polskich znajduje tutaj znakomitą interpretację.

Radio warszawskie

ŚRODA, 22 marca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Marsze i polki Jana Straussa (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 „Co śpiewają dzieciom w Belgii". 15.30 Muzyka obiadowa (z Łodzi). 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Dom i szkoła: gawęda dr. Antoniego Karpowicza. 16.36 Madrygały — wyk. chór. 17.00 Społeczne prace Legii Akademickiej. 17.15 Reportaż baletów: „Zjawisko o fiołkowych oczach". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Czy rozwój techniki utrudnia czy ułatwia życie". 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski — wyk. Colette Gaveau (Francja). 21.30 Wieczór autorski Marii Dąbrowskiej. 22.00 Kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. 22.55 Przegląd prasy. i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II: 14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. 15.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 16.10 Trio P. R. 16.40 Wiadom. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Gra na fortepianie Jadwiga Janucka. 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. lekka i tan. (płyty). 21.05 „Jak pani Ogińska została księżną Walii" — wieczór autorski. Transm. z kawiarni S. I. M. 21.35 Muz. lekka i tan. (płyty). 22.05 Wincenty Korab - Brzozowski — kwadrans poetycki. 22.20 Koncert solistów. 22.55 Dyryguje Albert Coates (płytyt).

CZWARTEK, 23 marca.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7. Dziennik. 7.15 Muz. z płyt. 8. Audycja dla szkół. 11. „Mały Chopin na wakacjach". 11.25 Melodie operetkowe na różnych instrumentach (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15. Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Dramat w rodzinie". 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. 16. Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym". 16.40 Recital fortep. L. Muenzera (ze Lwowa). 17.10 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami — pog. 17.20. Lully Rameau. 18. Aud. dla młodz. wiejskiej. 18.30 „Z pieśnią i tańcem przez COP". 19. Koncert rozrywkowy z Wilna. 20.35 Aud. inform. 21. Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego. 21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik". 22.05 „Folklor różnych narodów". 22.25 Przegląd prasy i Dziennik. 23.05 Koncert.

WARSZAWA II. 14. Zespół P. Rynasa. 15. Lekkie ducty wokalne i instrumentalne.. 15.15 Skriabin: Symfonia c-dur nr. 2 pod dyr. G. Fitelberga (zdjęcie dźwiękowe). 16.40 Wiad. sportowe i Parę inform. 16.50. Kącik solistów. Śpiewa W. Łuczyński (tenor). 17.10 „Warszawa wolności" — felieton. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka jazzowa z płyt. 21.05 Muz. z płyt. 21.10 O dziedziczności. 21.30 Koncert solistów.

M. Kowalewski — 25

Moja droga do Socjalizmu

W tym czasie szwagier mój Władysław Wodzyński, który pracował w Petersburgu jako tokarz, przysyłał mi bolszewicką gazetę „Prawda". Z otrzymywaniem tej gazety wcale się nie kryłem. Robotnicy byli nadzwyczaj wrogo nastawieni do mnie i do dwóch robotników Rosjan, którzy bezpośrednio prenumerowali „Prawdę". Naprożno tłumaczyłem mi, że bolszewikiem nie jestem, a czytam dlatego, ażeby wiedzieć, co się dzieje w obozie przeciwnika.

Jeden tylko ślusarz z naszej fabryki Szczepan Stachnow od rewolucji kwietniowej śmiało i otwarcie występował w obronie haseł bolszewickich. Zdawało się, że w całym mieście jest tylko jeden bolszewik Stachnow. W dni listopadowe wszyscy wiedzieliśmy, że w stolicach i większych miastach już od kilku dni władza jest w rękach sowietów.

U nas wszystko było nadal po staremu. Wszyscy jak gdyby oczekiwali na coś, ale na co, nikt nie umiał wytłumaczyć. Tymczasem kradzieże i bandytyzm tak się rozwielmożniły, że wieczorem było wprost niemożliwe pokazanie się na ulicy, ażeby nie być narażonym na ograbienie lub zdjęcie palta. Taki stan trwał do dnia, w którym przybył pociąg o dużym zestawie wagonów, przywożąc ze sobą dwie armaty, kilka kulomiotów i oddział dobrze uzbrojonych żołnierzy frontowych na czele z komendantem, nazwiskiem Zapkus.

Z chwilą jego przybycia zaraz zostały zorganizowane sowiety. Wszystko stało się tak prędko, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. W następnym dniu tenże Zapkus rozplakatował ogłoszenie, która brzmiało dosłownie:

Wszystkim, wszystkim, wszystkim złodziejom i bandytom podaję do wiadomości, że bez śledztwa i sprawy będą rozstrzeliwani na miejscu przestępstwa „w dwa szczota". Wszyscy obywatele, którzy posiadają srebro i złoto, powinni złożyć do Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu. Kto nie zastosuje się do niniejszego rozporządzenia, będzie karany śmiercią.

Skutek ogłoszenia był taki, że w dwa dni po tym było rozstrzelanych kilku najbardziej znanych bandytów, a obywatele stali w długich ogonkach, oczekując swej kolei dla oddania srebra i złota. W parę dni po ustaleniu się władzy sowietów więzienia zostały zapełnione przez fabrykantów, kupców i wyższych urzędników, przeważnie z posad rządowych.

W następnym roku, t. j. w 1918, zdaje się w styczniu, w godzinach rannych, kobiety jak codziennie czerpiąc wiadrami wodę na rzece z przerębla, zauważyły trupa w wodzie. Na wszczęty alarm, po wyrąbaniu lodu na większej przestrzeni, wydobyto dwadzieścia kilka osób rozstrzelanych. Jak nas później informowano, mieli to być urzędnicy z policji i sądownictwa, przywiezieni z Tobolska i tu rozstrzelani. Podobno w tej liczbie znajdowało się dwóch Polaków.

Wiosną 1918 roku pod wpływem agitacji bolszewików robotnicy tak zmienili swoje sympatie i przekonania polityczne, że ci sami, którzy za rządów Kiereńskiego gotowi byli ukamienować bolszewików, teraz z bronią w ręku poszli na front przeciw wojskom Kołczaka, niektórzy pozostawiając żony i drobne dzieci. Byli nawet wśród nich tacy, którzy już przekroczyli pięćdziesiątkę.

W czerwcu, gdy armia Kołczaka podchodziła do miasta, przywieziono z frontu 23-ch żołnierzy „krasnogwardziejców", strasznie zmasakrowanych. Niektórzy mieli głowy rozcięte szablami na połowę, u niektórych wszystkie wnętrzności były na wierzchu. Pochowano ich z honorami na skwerbu przy najbardziej pryncypalnej ulicy Carskiej.

W kilkanaście dni po tym pogrzebie, 18 lipca, pod naporem wojsk Kołczaka, sowiety były zmuszone opuścić miasto Tumień. Ewakuacja sowietów odbyła się nagle w przeciągu jednej nocy. Obywatele miasta dowiedzieli się o tym dopiero rano. Wcześniej wiedzieli tylko robotnicy fabryczni, z których była zorganizowana milicja dla utrzymania w tę noc porządku w mieście i którzy pomagali ładować się do pociągów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Komunikat

Do wszystkich Związków Zawodowych i Dzielnic Partyjnych PPS w Warszawie.

W. OKR. PPS i Rada Zawodowa Warszawska wzywają wszystkie dzielnice PPS i zaproszone związki zawodowe do natychmiastowego składania list delegatów na Konferencję Świata Pracy, która odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 9 rano w salj teatru Wielka Rewia, Karowa 18.

Spisy delegatów należy składać w Sekretariacie OKR lub Rady Zawodowej, ul. Długa 21.

Dramat kobiecego serca

W filmie „Sama przez życie" Kay Francis gra wdowę, która straciła cały pozostawiony jej przez męża majątek. Znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia Kay pożycza pieniądze od bankiera, swego adoratora z młodych lat. To powoduje skandal w miasteczku. Kay stale się tematem plotek i wreszcie nawet trójka jej najstarszych dzieci opuszcza ją, aby zamieszkać u bogatej ciotki. Jedynie mały Bill pozostaje przy matce, ale mimo, że jest jeszcze dzieckiem stara się być podporą w tych ciężkich chwilach. I dzięki Billowi właśnie cała rodzina schodzi się znów razem w dniu święta Matki. A plotkom zostaje położony kres dzięki małżeństwu Kay z bankierem.

Dziś wyświetlany w kino-teatrze „Hollywood". Na scenie rewia: „Wszystko pod gazem".

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. zwołuje następujące zebrania kobiece:

ŚRODA, 22 marca.

POWIŚLE: godz. 7-ma, Czerwonego Krzyża 20, referuje tow. St. Krygierowa.

CZERWONE HARCERSTWO T.U.R./ Hufiec warszawski Czerw. Harc. T.U.R. zawiadamia, że przedstawienie

„Dziewczyna z lasu"

odbędzie się w czwartek, dn. 23 b.m. o godz. 7 wiecz. w teatrze „Ateneum".

Posiedzenie Klubu Radnych P.P.S.

Posiedzenie Klubu Radnych odbędzie się w środę o godz. 7.30, a nie we wtorek, w gmachu ZZK. ul. Czerwonego Krzyża 20, sala Nr. 105

Samochód potrącił zamiatacza

Do ambulatorium pogotowia przywieziono na opatrunek z Raszyna P. Włodarczyka (Raszyn, Łucka 14) lat 40, zamiatacza. Włodarczyk podczas zamiatania ulicy został potrącony przez samochód. Lekarz opatrzył zamiataczowi rany.

Jak się zachować w czasie ćwiczeń OPL

Sprawami obrony przeciwlotniczej domów mieszkalnych zajmują się kierownicy OPL domów, którzy podlegają komendantom OPL bloków domów mieszkalnych.

W bramie każdego domu znajduje się wykaz, zawierający imiona i nazwiska oraz adresy: komendanta OPL bloku i kierownika domu. Do tych osób należy zwracać się we wszystkich wypadkach w czasie przeprowadzania ćwiczeń.

Od zmroku do świtu przez przez wszystkie dni trwania ćwiczeń obrony przeciwlotniczej okna w tych lokalach, gdzie ma się palić światło, powinny być przesłanianie ciemnymi, nieprzenikliwymi dla promieni świetlnych zasłonami.

Przed samym alarmem lotniczym, w porze wieczorowej, będą wygaszane wszystkie latarnie uliczne. O zarządzeniu alarmu lotniczego ludność będzie powiadamiana przy pomocy dźwięku syren oraz przez radio (Warszawa II).

Wychodzenie z domów czasie trwania alarmu lotniczego jest wzbronione. Przechodnie, znajdujący się w czasie zarządzenia alarmu lotniczego na ulicy, powinni udać się do bramy najbliższego domu i tam przeczekać czas alarmu. Tramwaje i autobusy zatrzymują się, a pasażerowie powinni opuścić wozy i udać się do bram najbliższych domów.

Pozorowane niebezpieczeństwo obecności gazów bojowych w terenie, w pobliżu domów, ogłaszane będzie mieszkańcom biciem w gong (kawał blachy). Na sygnał ten, zwany „alarmem gazowym", należy w mieszkaniach pozamykać szczelnie drzwi i okna.

O pozorowanych wypadkach dużych pożarów, mieszkańcy będą zawiadamiani biciem w dzwon, albo kawał szyny. Na sygnał ten, zwany „alarmem pożarowym", należy opuścić dom i udać się do miejsc, wskazanych przez kierownika OPL domu.

Ogłaszanie alarmu gazowego i pożarowego ma na celu jedynie skontrolowanie, czy ludność orientuje się w rozróżnianiu tych sygnałów i co należy robić z chwilą ich usłyszenia.

Odwołanie alarmu lotniczego przeprowadzone będzie przy pomocy przerywanego dźwięku syren, oraz przez radio (Warszaw II). Na terenie domów odwołanie alarmu lotniczego odbywa się w ten sam sposób, jak alarmowanie.

Po odwołaniu alarmu lotniczego powraca stan pogotowia OPL z tym, że prowadzący pojazdy oraz przechodnie powinni uważać i nie wchodzić na te miejsca, gdzie pozorowane są jakiekolwiek zniszczenia, lub plamy chemiczne. W danych wypadkach należy się stosować do wskazań organów Policji Państwowej.

Bombardowanie lotnicze, oraz skutki napadu lotniczego będą pozorowane następująco: Upadek bomb burzących — przez silny huk i czarny dym.

Upadek bomby gazowej — przez słaby huk, biały obłok, oraz rozprysk cieczy pozorującej iperyt.

Pożary — dym czarny lub kolorowy i płomień.

Rozmiary pozorowanych zniszczeń oznaczają specjalnie wyznaczeni rozjemcy, względnie odpowiednie napisy.

Pozorowani ranni będą oznaczani następująco: ranny — kartką białą, poparzony ogniem — kartką czerwoną, poparzony gazem — kartką żółtą, zatruty — kartką niebieską.

Osoby, oznaczone powyższymi kartkami w czasie ćwiczeń, powinny się stosować do zarządzeń organów służby rat.-san.

W czasie pozorowania nie będą stosowane szkodliwe dla organizmu ludzkiego środki chemiczne.

Czytajcie pisma socjalistyczne

ZESPÓŁ MŁODYCH

SEKCJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P.P.S.

organizuje w czwartek, dnia 23 marca r. bież. o godz. 7-ej wiecz. w sali Świetlicy Pracowników Umysłowych Rynek Starego Miasta 12

ODCZYT

tow. WANDY WASILEWSKIEJ

na temat: **„KSIĄŻKA a RZECZYWISTOŚĆ"**

Po odczycie dyskusja

Odczyt tow. Wasilewskiej będzie zapoczątkowaniem całego cyklu odczytów na tematy naukowe, literackie i aktualne. Odczyty odbywać się będą w środy.

WSTĘP 55 GROSZY

Nasza rubryka

PO POWROCIE Z WOJSKA poszukuję pracy gońca, woźnego, robotnika. Zgłoszenia pod „Mam lat 25".

BEZROBOTNY, młody, znajdujący się w trudnych warunkach, b. rolnik przyjmie każdą pracę, najchętniej w zakładach ogrodniczych. Zgłoszenia pod „były rolnik".

KRAWIEC z dwuletnim kursem i siedmioletnią samodzielną praktyką szuka w Warszawie lub innym mieście pracy w zakładzie krawieckim. Zna doskonale szycie, krój. Może objąć pracę od 1 kwietnia b. r.

SZOFER - MECHANIK z dobrymi świadectwami poszukuje pracy na jazdę lub w warsztatach. Zgłoszenia pod „Szofer".

ZDOLNA MASZYNISTKA poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Robotnika", Warecka 7.

ABSOLWENT liceum spółdzielczo handlowego w Warszawie z dobrą znajomością buchalterii oraz korespondencji polsko - niemieckiej i odbytą praktyką poszukuje pracy. Wymagania skromne. Oferty do „Robotnika" pod „Energiczny".

Najweselszy hotel w świecie: „Hotel w Tyrolu"

Dziś na ekran kina „Filharmonia" wchodzi film p. t. „Hotel w Tyrolu", którego humor trafi do widzów stuprocentowo. Scenariusz zręcznie przerobiony ze znanej interesującej powieści Kestnera „Trzej Panowie ze Śniegu". W rolach głównych świetny komik amerykański Franck Morgan, Robert Young, Mary Astor I. Florence Rice. Oszałamiające tempo, dowcipne powiedzenia, doskonała gra — wszystko to gwarantuje setną zabawę. Ceny popularne.

TEATRY

W CZWARTEK 23 B. M. POCZĄTEK PRZEDSTAWIEŃ O GODZ. 7-EJ WIECZ. PUNKTUALNIE

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Jerzego Szaniawskiego „Dziewczyna z lasu".

TEATR NARODOWY: 8 w. pkt. Dziś amerykańska sztuka „Nasze miasto" Wildera w reżyserii Leona Schillera.

TEATR POLSKI — dziś i dni następnych komedia L. H. Morstina: „Obrona Ksantypy".

TEATR LETNI: 8 w. pkt. dziś komedia Sardou „Madame Sans Gêne" w reżyserii Niewiarowicza

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Week-End" z Ćwiklińską.

TEATR MAŁY: Dziś komedia Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty".

TEATR MALICKIEJ gra codziennie „Pani Bovary" z Malicką.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO" gra dziś sensacyjną rewię p. t. „Pod parasolem", w której na czele zespołu występuje Chór Dana.

TEATR KAMERALNY do środy włącznie gra „Dom Wariatów".

TEATR ARTYSTÓW CRICOT (IPS. Kawiarnia Plastyków) daje pokaz eksperymentalny. Dane będą dwie różne interpretacje sceniczne stzuki Ribemont - Dessaignes'a p. t. „Niemy Kanarek" (Trójkąt i Koło).

TEATR „8.15" Dziś wiecz. operetka Lehara „Skowronek" z Lucyną Szczepańską.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o g. 19 „Klub kawalerów" przy ul. Narbutta 14 i „Obowiązek" przy ul. Grójeckiej 93.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36/40): Dziś ostatni raz „Uciekła mi przepióreczka" Żeromskiego pod kierownictwem i z udziałem Juliusza Osterwy. Dnia 25 b. m. premiera komedii „Haneczka i duch" A. Dunscha.

RECITAL SKRZYPCOWY W KONSERWATORIUM

Dziś, w środę, 22 b. m. wystąpi w sali Konserwatorium młoda utalentowana skrzypaczka polska, laureatka Państw. Konserw. Muz. Janina Skomorowska. Przy akompaniamencie prof. Lefelda artystka wykona niezmiernie interesujący program.

CYRK. Codziennie 8.30 wieczór. Międzynarodowy turniej walk zapaśniczej — francuskiej o tytuł Mistrza Polski na 1939 rok.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Zew północy".
ATLANTIC: „Wielki walc".
ANTINEA (Żelazna): „Oddział śmiałych" i „Halka".
AMOR (Elektoralna 45): „Bitwa na Broadway'u" i „Jej obrońcy".
ACRON: „Kobiety nad przepaścią" i „Teatr ekscentryczności".
AMOR: „Książę i żebrak".
BAŁTYK: „Trzech przyjaciół".
BIS (Elektoralna 21): „Zemsta Tarzana" i „Świat mówi o nas".
CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny".
CASINO: „Biały murzyn".
COLOSSEUM: „Pościg".
CZARY (Chłodna 29): „Gehenna".
EDEN (Marszałkowska 31-a): „Ada to nie wypada" i „Studenckie kawały".
ELITE (Marszałkowska 31-a): „Powrót o świcie" i „Wiosna nad Sekwaną".
ERA: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu"
EUROPA: „Trzy niewiniątka".
FAMA (Przejazd 9): „Bezdomni".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Hotel z Tyrolu".
FLORIDA (Żelazna 61): „Tango Notturno" i Korsarze".
FORUM (Nowiniarska 14): „Cafe Metropol" i „Express na szlaku Indian".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Sama przez życie" i rewia.
HELIOS (Wolska 8): „Profesor Wilczur".
ITALIA: „Pani Walewska".
IMPERIAL: „Mściciele".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Zawiniłam" i „Królestwo zakochanych".
KOMETA (Chłodna 49): „W szponach Monte Carlo" i rewia.
MEWA (Hoża 39): „Piętnastolatka" i „Nancy Steele zaginęła".
MASKA (Leszno 70): „Miłość w dżungli" i „Dla ciebie senorito".
MARS (Żoliborz): „Pięć milionów szuka spadkobiercy" i „Zaginiona dżungla".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Modelka".
MAJESTIC: „Jej kochany chłopiec"
MUCHA (Długa 10): „Tajemniczy przeciwnik" i „Prawda zwycięża".
NOWA TOMBOLA: „Zbłądziłam" i „Ekscentryczna dama". „Maskarada" i „Dziewczynka z Variete".
NAPOLEON: „Trzy walce".
PALLADIUM: „Pod gołym niebem".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Rapsodia" i „Drapieżne maleństwo".
PAN: „Trzy serca".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Ślepy zaułek" i „Wzgardzona".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Kurier carski" i „W. Z.-6 nie wylądował".
PRAGA (Targowa 71): „Cyganka" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Pani Walewska".
RAJ (Czerniakowska 191): „Gdy kwitną bzy".
REX (Długa 9): „Bohaterowie Sybiru" i „Kraina miodu".
RIALTO: „Złudzenia życia".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Miasto chłopców".
ROXY (Wolska 14): „Czarny książe".
STYLOWY: „Skradzione życie".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Drum" i „Indie mówią".
SORRENTO (Krypska 34): „San Francisko" i „Darmozjad".
STUDIO: „Niebieski lis".
ŚWIATOWID: „Prawo prof. Lindsaya".
SFINKS (Senatorska 28): „Chwila pokusy".
SYRENA (Inżynierska 4): „Człowiek, który żył dwa razy" i „Prawda zwycięża".
ŚWIAT (Żoliborz): „Perły — Korony" i „Prawda o miłości".
ŚWIT (N. Świat 19): „Alarm na morzu".
TON (Puławska 39): „Granica".
UCIECHA: „Alpejskie osły".
UNIA (Dzika 9): „Byłam szpiegiem" i rewia.
VICTORIA: „Dziś wieczór u Pitza".

CO GRAJĄ W TEATRACH I KINACH STOLICY

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.